OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

REDAKTOR NACZELNY: JAN WALEWSKI

Pismo dekadowe — wychodzi 1-go, 10-go i 20-go dnia w miesiącu

Nr. 7 Warszawa, dnia 1 kwietnia 1936 r. Rok III.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
poseł na Sejm

Wymowa wypadków krakowskich

Jest rzeczą zupełnie widoczną, że problem socjalny w Polsce wybija się coraz jaskrawiej. Bezrobocie, niski poziom płac, bieda w mieszkaniach robotniczych, niedostatek w chatach małorolnych i bezrolnych, bezustanna, a bezowocna wędrówka za pracą, niemożność utrzymania licznych rodzin przez ojców rodzin — wszystko to na tle kryzysu nabrało szczególnej ostrości. Do tego dodać należy nie najmniejszej bynajmniej wagi fakt, niestety — dość często stwierdzany, — że przemysłowcy niektórzy, stojąc wobec konieczności obniżki cen produktów, starają się znaleźć rekompensatę w zarobkach robotniczych. Bo to najłatwiejsze. Nie szuka się oszczędności w administracji, kosztach handlowych, lecz właśnie robocizna ma wyrównać różnicę między zniżoną ceną produktu a zyskiem przedsiębiorcy, który w rozumieniu wielu pracodawców nie może być uszczuplony.

Poznanie tego faktu, jak również częste stwierdzenia łamania ustawodawstwa socjalnego — w imię zysku i wyzysku, — jak wreszcie wypadki nierzetelności wielu przedsiębiorstw w stosunku do skarbu Państwa — wszystko to wytworzyło w masach pracujących nieufność, podejrzliwość w stosunku do świata przemysłu i wyostrzyło wrażliwość na każdą próbę naruszenia praw i zdobyczy robotnika.

Nie można się też dziwić wzrostowi konfliktów, jakie zachodzą w ostatnim czasie między pracodawcami a robotnikami. Należy tu wziąć pod uwagę jeden jeszcze moment. Elementy przewrotowe pracują usilnie, a nieustannie nad pogłębieniem tych konfliktów. Pracują systematycznie i konsekwentnie. Szerzą niepewność, nieufność do władz, wyostrzają nienawiść klasową, prowokują starcia. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ostatnich miesiącach zauważono znaczne zwiększenie aktywności komunistów.

Nietylko wśród polskich organizacyj: zaznaczyło się ono równie silnie wśród np. organizacyj ukraińskich, gdzie komuniści przelicytowują się w szowiniźmie ze skrajnymi nacjonalistami. Komuniści, zachowujący doniedawna taktykę wyczekiwania i pozyskiwania zaufania władz i państwowych i poszczególnych organizacyj, zaznaczają obecnie wybitną ruchliwość. Widocznie otrzymali taki nakaz z Moskwy.

Jest to zresztą zrozumiałe w związku z sytuacją polityczną na Zachodzie Europy. Nie leży w interesie Moskwy, by w Europie nastąpiło uspokojenie i pojednanie narodów. Moskwa obawia się bowiem, że takie porozumienie pokojowe państw europejskich mogłoby zagrozić systemowi komunistycznemu w Rosji, a nawet państwu sowieckiemu. To też ilekroć na horyzoncie Europy rysują się możliwości uspokojenia, Sowiety dokładają wszelkich starań, by je skłócić. Gdy zaś obecnie na skutek wystąpienia Niemiec powstała konieczność zrewidowania systemu układów europejskich i znalezienia podstaw dla ugruntowania trwałego pokoju w Europie, Moskwa rzuciła i rzuci wszelkie środki, by skłócenie w Europie wzmóc, w państwach zaś, — odgrywających aktywną rolę na terenie międzynarodowym w kierunku właśnie zagwarantowania pokoju, — spoistość wewnętrzną osłabić, stworzyć trudności wewnętrzne, któreby tak zaabsorbowały uwagę na wewnątrz, by na terenie zagranicznym nie mogły się dość skutecznie przeciwstawić machinacjom polityki sowieckiej.

Oczywiście dodać należy, że — jeśli o Polskę chodzi — będzie polityce Moskwy na rękę wszystko to, co rozbija jedność wewnętrzną, osłabia zwartość i jednolitość Narodu i Państwa, co zaostrza przeciwieństwa. Na rękę jej będzie tedy cała robota endecji, podkopywanie siły wewnętrznej i wiary w trwałość stosunków.

Warto się zastanowić nad tem, że komuniści nigdy nie walczyli i nie walczą w Polsce z endecją, z jej hasłami socjalnemi, z jej światopoglądem, — całą furję ataku kierując zawsze na rząd i obóz rządowy.

Przejdźmy obecnie do wypadków krakowskich. Zaczątkiem ich był konflikt w małej stosunkowo fabryce, w której konflikty nie należały do rzadkości, gdzie walka o ludzkie traktowanie człowieka pracy miała już swoją historję.

Dla poparcia strajkujących i okupujących fabrykę robotników ogłoszono powszechny strajk protestacyjny w Krakowie. Jak zawsze w takich razach, miało się odbyć zgromadzenie robotnicze. Organizacja, inicjująca to zgromadzenie, dała zapewnienie, że spokój nie będzie zakłócony i że demonstracyj nie będzie.

Tymczasem pochód był, demonstracja była, były trupy i kamienie, były złupione sklepy i były przygotowania do budowy barykad.

Znaczy to, że legalne organizacje nie panują nad nastrojami, że wypadki przechodzą ponad zarządzeniami władz organizacyj nych. Piątki podżegaczy rewolucyjnych, utajone dotąd w łonie legalnych organizacyj, wypełzły w momencie przydatnym, spowodowały prowokację — i uzyskały efekt. Fakt, że przywódcy organizacji, która prowadziła tragicznego dnia zgromadzenie, zaraz po wypadkach złożyli na ręce wojewody krakow-

„Naród i Wojsko" — pismem dekadowem

Niniejszy numer „Narodu i Wojska" zamyka pełne 2 lata istnienia naszego organu, którego 3-ci rok życia zaznacza się rozszerzeniem ram dotychczasowych pisma. Niejednokrotnie bowiem, ulegając życzeniom szeregu związków i czytelników, jak również koniecznościom chwili — zmuszeni byliśmy powiększać normalną 16-stronicową objętość pisma do 20 — 24 — 28 a nawet 32 stron, a ukazujący się w odstępach 2 tygodniowych „Naród i Wojsko" nie był w stanie zaspokoić wszystkich życzeń i utrzymać stale aktualny kontakt ze swymi abonentami.

Postanowiliśmy tedy w dążeniu do wzmocnienia tego kontaktu przejść z ram dwutygodnika na pismo dekadowe. „Naród i Wojsko", począwszy od obecnego numeru, ukazywać się będzie każdego 1-go, 10-go i 20-go dnia w miesiącu, w dotychczasowej objętości.

Mimo tak wydatnego rozszerzenia ram pisma (prawie o 50%) cena prenumeraty pozostaje bez zmiany, t. j. zł. 1.50 kwartalnie. Cenę egzemplarza pojedyńczego obniżamy nawet z gr. 25 na gr. 20.

Dążąc stale do udoskonalenia naszego pisma, będziemy starali się — prócz doborowych artykułów i omawiania aktualnych zagadnień — dawać również świeższe i bardziej obszerne wiadomości i kroniki z ruchu związkowego.

„Naród i Wojsko", jako centralny organ Federacji P. Z. O. O., jednoczącej w swych szeregach całą wielką armję rezerwową — ma prawo i obowiązek sądzić, że kombatanci polscy zespolą się w zbiorowej akcji nad ustaleniem trwałych fundamentów dla pisma, będącego wyrazicielem ich życia, trosk, opinji i żądań.

W tem zrozumieniu chcemy uważać przemianę „Narodu i Wojska" na pismo dekadowe jako jeden z etapów dalszego rozwoju naszego pisma.

Wobec powyższej zmiany, musimy wcześniej, niż dotychczas, zamykać numer przed daniem go do druku. Prosimy tedy korespondencję, przeznaczoną do wydrukowania w najbliższym numerze „Narodu i Wojska", nadsyłać zawsze najpóźniej do 6-go, 16-go lub 26-go dnia w miesiącu — fotografje jeszcze wcześniej.

skiego oświadczenie, że z wypadkami temi organizacja nie ma nic wspólnego, potwierdza w zupełności pogląd, że wewnątrz organizacyj istnieją i nie najmniejszą rolę odgrywają elementy wywrotowe.

Dlatego słuszną jest rzeczą, by zwrócić uwagę organizacjom robotniczym, iż muszą one bacznie przyglądać się swym członkom i sprzymierzeńcom, że przypadkowy dobór ludzi może organizacjom tym przynieść bolesne straty.

Oczywiście — nieostrożność, czy lekceważenie „konjunktury" przez organizacje nie może usprawiedliwiać „wybuchu" wypadków. Władze państwowe, które znać muszą rzeczywistość i dla których nie mogły być nieznane fermenty krakowskie — nie dzisiaj przecie działające, — zbyt łatwo zawierzyły zapewnieniom „pokojowym".

W naszem rozumieniu, z rewolucją trzeba walczyć zbrojnie, ale do rozruchów można nie dopuścić. Nie dopuścić przez użycie środków, stojących do dyspozycji polityki socjalnej przedewszystkiem, a wreszcie środków, będących w ręku władz administracyjnych.

Wymowa wypadków krakowskich jest doniosła. Wzywa ona do zaktywizowania polityki społecznej, szybszego i wyraźniejszego jej realizowania.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że siły inspekcji pracy są bardzo niewystarczające dla właściwego wypełnienia jej zadań. Są one znikome wobec wielości komplikujących się obowiązków, wynikających z ustaw, a zwłaszcza z życia. To też pierwszem wołaniem jest: trzeba koniecznie zwiększyć aparat inspekcji, którego nie można uważać za aparat administracyjny. Sądzimy zaś, że, gdyby opinja inspekcji pracy w sprawach, związanych z zagadnieniami socjalnemi i z praktyką ich rozwiązywania, była bardziej obowiązująca dla władz administracyjnych — może niejedna sprawa obyłaby się bez udziału policji i rozgoryczeń. Przedewszystkiem zaś w dzisiejszych czasach dbać należy o to, by nie marnować i na manowce demagogji nie kierować masy zdrowej energji społecznej, która skutecznie może się przeciwstawić duchowi przewrotów.

Energja ta jednak musi pozostawać pod działaniem siły dośrodkowej wiary w rzetelną, konsekwentną i niewzruszoną politykę społeczną Państwa. Politykę, która wynika nie z ducha przetargów, kompromisów, lecz z ducha interesów Państwa, jego przyszłości i wielkości.

To jest możliwe i to jest konieczne.

Związki kombatanckie o wypadkach w Krakowie

Na wspólnem posiedzeniu prezydjów i zarządów okręgowych i grodzkich wszystkich związków kombatanckich, zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie w dn. 28 marca 1936 r., uchwalono następującą rezolucję:

„Nad wyraz tragiczne i bolesne wypadki, które rozegrały się na ulicach Krakowa w dn. 23 marca 1936 r. nakazują nam, kombatantom, jako byłym obrońcom Ojczyzny, wypowiedzieć się w sposób jasny i stanowczy.

Stojąc zawsze zdala, jako organizacja apolityczna, od wszelkiego ruchu politycznego w Polsce, nie możemy jednak, jako obywatele, którzy daniną z krwi przelanej dla państwa złożyli swój egzamin obywatelski, pozostawać obojętnymi, gdy robotnik polski, tak licznie zrzeszony w Związkach Obrońców Ojczyzny, walczy dziś o swój byt z wyzyskiem kapitału.

Sami, jako ludzie pracy fizycznej i umysłowej, wszyscy bez wyjątku rozumiemy i należycie oceniamy wysiłki, zmierzające do poprawy warunków pracy i płacy. Jesteśmy przekonani, że manifestacja robotnicza w dniu 23 marca nie miała na celu wywołania rozlewu krwi i spowodowania starcia z policją państwową, lecz — jak późniejsze wypadki to potwierdziły — została nadużyta przez wywrotowe czynniki dla demonstracji antypaństwowej.

Dnia 23 marca w Krakowie rozegrał się podwójny dramat polskiego robotnika. Za jego plecyma lżono państwo polskie, za jego plecyma strzelano do polskich żołnierzy policyjnych i obrzucano ich kamieniami, podczas gdy zamiarem robotników było tylko protestowanie w drodze legalnej przeciwko brakowi i wyzyskowi pracy.

Stwierdziwszy kategorycznie, że naszą wolą jest domaganie się, aby zagwarantowane konstytucją Rzplitej prawa do pracy, jej wartości i owoców zostały bezwarunkowo przez Rząd urzeczywistnione i wykonane przez władze, mające nadzór pod pracą.

Oświadczamy, że obóz kombatancki przeciwstawi się zdecydowanie wszelkiemu wyzyskowi pracy. Równocześnie jednak stwierdzamy, że obóz kombatancki jest gotów tak samo przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa".

Dr. ZBIGNIEW MADEYSKI
poseł na Sejm.

Świat pracy w organizowaniu produkcji przemysł.

Spośród grup społeczno-gospodarczych świat pracy jest najsłabiej zespolony ustrojowo z gospodarstwem narodowem. Jest to następstwem z jednej strony stosunkowo słabego uprzemysłowienia naszego kraju i charakteru naszego robotnika, w bardzo silnym stopniu związanego z wsią i do niej ciążącego. Z drugiej strony jest to następstwem nieujawnienia do tego czasu żadnej konstruktywnej w tym względzie myśli ze strony czynników miarodajnych, za które uważać należy ciała ustawodawcze i Rząd. Niemniej zresztą i po stronie czynników społecznych, w pierwszym rzędzie organizacyj zawodowych, nie została ujawniona żadna wyraźniejsza w tym kierunku inicjatywa realizacyjna.

Jesteśmy opóźnieni. Tłumaczenie tego opóźnienia koniecznością skoncentrowania ogólnospołecznego wysiłku na zagadnieniu budowy ustroju politycznego — wystarcza niewątpliwie w odniesieniu do przeszłości. Nie da się natomiast usprawiedliwić zwłoka w podjęciu pracy państwowej na tym odcinku obecnie, gdy z inicjatywy Głowy Państwa pod kierownictwem Rządu rozpoczęliśmy systematyczny wysiłek odbudowy gospodarczej.

Akcja odbudowy gospodarczej musi się udać. Uda się tem łatwiej, im powszechniejszym będzie wysiłek społeczny i im więcej zdrowych elementów, w gospodarstwie naszem tkwiących, zostanie organicznie związanych z prowadzoną przez Rząd pracą. To, że do dziś dnia świat pracy jest tylko przedmiotem troski Państwa, a nie podmiotem wysiłku na odbudowę skierowanego, należy uznać za marnowanie wartości społecznych i mało ekonomiczną mobilizację sił społecznych. W okresie, gdy Rząd prowadzi energiczną akcję odbudowy gospodarczej, gdy poszczególne gałęzie przemysłu wysilają się (coprawda niezawsze lojalnie), by spadającym na nie obowiązkom podołać, organiczna współpraca świata pracy mogłaby dać pożyteczne wyniki. Chodzi tu zwłaszcza o współudział przedstawicielstwa ogółu zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach w załatwianiu pewnej kategorji spraw gospodarczych i społecznych tychże przedsiębiorstw.

Ciekawe jest, że robotnik polski zagranicą, tam gdzie organizacja produkcji stoi na nowoczesnym poziomie, dał się poznać jako cenny współtwórca. Spostrzegawczość, zdolność organizacyjna, inicjatywa i przedsiębiorczość polskiego robotnika mają już wiele miarodajnych świadectw. Wśród nich świadectwo Forda, który w charakterze pracodawcy dał temu wyraz publicznie w swej książce, wybija się na czoło. Niemniej we własnej ojczyźnie robotnik jako współtwórca w procesie produkcyjnym jest niedoceniany. Niedoceniany zarówno przez swych pracodawców, jak przez zainteresowane organa administracji państwowej, jak nawet, co najgorsze, przez siebie samego. Panuje dość wszechwładnie brak wiary, rodzaj depresji, defetyzm i coś, jakby wschodni duch bierności.

Zjawisku temu należy się przeciwstawiać. Mamy tutaj wszystko do wygrania. Świat pracy — rozwój żywiących go warsztatów pracy, a więc poprawę bytu dla już zatrudnionych i możność uzyskania normalnej pracy dla tych, których braki naszego aparatu produkcyjnego wyrzuciły lub wyrzucą na bruk. Pracodawca — lepsze wyniki produkcji, a także psychicznie silniej z pracą swą zawodową związanego pracownika, czego, niestety, większość polskich pracodawców niedocenia. Państwo — pogłębienie zasięgu troski o całość gospodarczą polską i konstytucyjnie nakazanego poczucia odpowiedzialności oraz wykorzystanie dziś przeważnie marnujących się zdolności twórczych robotnika i pracownika umysłowego.

W Polsce istnieją próby w omawianej dziedzinie, np. rady załogowe na Śląsku, różne typy delegatów, komitetów fabrycznych i t. p.

Aparatura administracyjna rządowa, jeśli ma spełnić dobrze swoje istotne obowiązki, musi być odciążona od spraw drobnych pod względem swej istoty, zasięgu, rozmiaru czy znaczenia. Z drugiej strony właśnie te różne drobne sprawy mają, względnie mieć mogą, zasadnicze znaczenie dla czynników lokalnych czy bezpośrednio zainteresowanych. I tu właśnie, jeśli chodzi o fabryki, kopalnie i t. p., tkwi pole do pracy dla czynnika społecznego, ujętego w formę przedstawicielstwa ogółu zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach, w których przecież setki drobnych spraw mogłyby być znacznie sprawniej załatwione w ten sposób, aniżeli w formie jednostronnej decyzji dyrekcji zakładu, względnie urzędowo przez inspekcję pracy.

Z tych wszystkich względów, które bynajmniej nie wyczerpują zresztą zagadnienia, powołanie pracowników poszczególnych zakładów przemysłowych do współudziału w organizacji produkcji tych zakładów wydaje się racjonalnem, celowem i przyśpieszającem proces odbudowy gospodarczej Polski.

Jasną jest oczywiście rzeczą, że tego rodzaju odpowiedzialne funkcje wykonać będą mogły placówki samorządu zakładowego, o ile materjał ludzki reprezentować będzie szczególnie wysokie kwalifikacje zawodowe i związanie się z danym zakładem pracy oraz jego produkcją, o ile członkowie tego samorządu będą dostatecznie wyrobieni w zakresie pracy społecznej wogóle, a pod względem znajomości miejscowych spraw gospodarczych w szczególności, i o ile pochodzić będą oni z wolnych wyborów ogółu stałych pracowników.

Czy te kwalifikacje są w polskich warunkach osiągalne? Chyba doświadczenia Fordowskie uczą wystarczająco, że tak. Napewno wśród rzeszy robotniczej jest dużo nieeksploatowanych dziś pod tym względem talentów i zdolności. Trzeba jednak zdobyć się na dwa wysiłki:

1) uznać robotnika za element twórczy,

2) wyzwolić robotnika z demagogji i więzów partyjno-politycznych, a nastawić go na dyscyplinę społeczno-państwową i na gospodarcze myślenie.

Pierwszy wysiłek winny zrobić ciała ustawodawcze, Rząd i każdy w Polsce pracodawca. Drugi musi wykonać świat pracy, a organizacje zawodowe przedewszystkiem.

Rana emerytalna otwarta

Komisja Budżetowa Sejmu, rozpatrując wnioski poselskie w sprawie uregulowania sprawy emerytur, w szczególności rewizji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, który tak boleśnie dotknął moralnie i materjalnie pewną kategorję emerytów w Polsce, przyjęła do wiadomości oświadczenie p. wiceministra Lechnickiego, złożone w imieniu p. Ministra Skarbu, że sprawa ta będzie rozpatrzona ponownie, że Minister Skarbu powała do życia specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli organizacyj emerytów, Sejmu i Ministerstwa Skarbu i że wespół z tą komisją postanowi, w jaki sposób ostatecznie uregulować tę sprawę.

Wiadomo nam, że szereg osób istotnie zostało do udziału w takiej komisji zaproszonych. W Sejmie apelowano kilkakrotnie do Rządu, by do czasu przepracowania zagadnienia przez tę komisję wstrzymać wykonanie dekretu, który od 1 kwietnia b. r. dotknie boleśnie emerytów t. zw. nieszczęśliwie „zaborczych". Tymczasem sesja budżetowa Sejmu została zamknięta. O terminie rozpoczęcia prac przez wspomnianą komisję nic nie wiadomo. Sądzimy, że komisja ta, gdyby rychło została zwołana, znalazłaby wyjście z sytuacji — wyjście tak pożądane i dla Skarbu i dla zainteresowanych emerytów.

Rozumiemy, że sprawa emerytów w hierarchji trudności nie jest najważniejszą, ale jest symptomatyczną i ważną — ma swe znaczenie moralne — i to nietylko dla tych, których dziś już bezpośrednio dotyczy. Dlatego wydaje się nam, że jest konieczne rychłe zwołanie tej komisji i rozpatrzenie całości zagadnienia, by nie pozostawiać wątpliwości co do niewątpliwie istniejącej najlepszej woli ze strony wszystkich czynników zainteresowanych do załatwienia tej sprawy.

Jesteśmy przekonani, że ta najlepsza wola istnieje tak po stronie Skarbu, jak i tmerytów, którym zapewne nie zależy na podkreśleniu egoistycznego interesu, lecz na sprawiedliwem rozstrzygnięciu wątpliwości, które nawać musi niefortunne i krzywdzące rozgraniczenie zaliczenia lat emerytalnych wedle służby, która wszak nie zależała od woli tej części emerytów, którym przypadło żyć i pracować w dobie zaborów. Tem więcej, że bardzo wielu tych emerytów pracowało wśród społeczeństwa polskiego i dla społeczeństwa polskiego, a nawet z myślą i troską o przyszłości Polski, biorąc mniej lub więcej czynny udział w pracach społecznych narodu.

Nie wątpimy ani na chwilę o państwowem nastawieniu t. zw. „zaborczych" emerytów. I dlatego trudno pogodzić się z terminem służby zaborczej. I dlatego też wołamy o rychłe poddanie rewizji postanowień dekretu i zainicjowanie prac wspomnianej komisji.

*

Na skutek dyskusji w Sejmie nad budżetem emerytur, w której dnia 23 lutego r. b. wzięło udział szereg posłów, Związek Oficerów w stanie spoczynku Koło Chorzów, który od szeregu miesięcy z niesłabnącą uwagą, również jak cała rzesza emerytów państwowych, śledził i śledzi opinję społeczeństwa oraz bieg wypadków na zagrożonym odcinku „praw nabytych", 25.2 r. b. przesłał na ręce p. generała Żeligowskiego telegram treści następującej:

Za obronę naszych praw moralnych i materjalnych przesyłamy Panu Generałowi, Senatorom i Posłom serdeczne podziękowania.

Oficerowie zrzeszeni w powyższym związku, dotknięci w swych uczuciach i ambicjach patrjotycznych, przez nadanie im drogą dekretu listopadowego niezasłużonego tytułu „zaborczy", zdają sobie sprawę, że podziękowaniem tem nie wyczerpali pełni swej wdzięczności i na tej drodze jeszcze raz składają gorące dzięki wszystkim tym, którzy w jakiejkolwiek formie przyczynili i w dalszym ciągu przyczyniają się do obrony praw emerytów, nie wyłączając w danym wypadku zwartej opinji ogółu społeczeństwa.

Oficerowie ci, w najwyższym poczuciu prawa i obowiązku, poruszeni do głębi argumentacją stosunku swych przedstawicieli sejmowych do wybitnie krzywdzącego dekretu, żywią nadzieję, że dekret ten, sprawiający tyle bólu i żalu, będzie przed terminem jego mocy obowiązującej poddany gruntownej rewizji i w wyniku jej uchylony oraz, że czynniki, odpowiedzialne za obronę państwa, nie zrezygnują z dóbr moralnych, jakie w najcięższych chwilach walki odgrywają rolę zasadniczą i decydującą.

Co piszą o nas

Nierównomierne traktowanie emerytów wojskowych. — Z pocztowca generał w st. sp. i jego pretensje. Maruderzy wśród oficerów rez.

W ostatnich czasach dość dużo czyta się w prasie o b. wojskowych.

Najwięcej okazji do tego daje nieszczesny dekret o t. zw. zaborczych emerytach, który wchodzi właśnie w życie.

Czytamy np. w krakowskim kurjerku „IKC" takie oto „ECHA":

Chaos w sprawach emerytalnych ilustruje obok innych anomalji także nierównomierne traktowanie wojskowych emerytów (częściowo „zaborczych"), posiadających te same kwalifikacje i lata służby. Oto fakty z życia wzięte:

Major po 28 latach służby (wliczając lata wojenne) przeniesiony został na emeryturę. Ponieważ posiadał „tryskające zdrowie" doliczono mu 7 lat służby. Obecnie jako „częściowo zaborczy" otrzyma ponad 400 zł. emerytury.

Major po 29 latach służby przeniesiony został na emeryturę z powodu choroby nabytej w służbie drogą t. zw. superrewizji. Ponieważ zdolność do pracy została zmniejszona tylko o 55 proc. — nie doliczono mu nic, a obecnie jako „częściowo zaborczy" otrzyma emeryturę około 280 zł.

Major po 25 latach służby „tryskający zdrowiem" przeniesiony w stan spoczynku uzyskał doliczenie 7 lat, ponadto uznanie 6 lat pracy prywatnej przed wojną. Jako „częściowo zaborczy" otrzyma obecnie emeryturę około 450 zł.

Podane trzy przykłady świadczą o nieprawdopodobnej wprost wolności, z jaką dodawano jednym lata niewysłużone, a drugim odbierano wysłużone, ciężkie, wojenne.

Pokrzywdzenie majora, przeniesionego w stan spoczynku z powodu choroby jest jaskrawe. Takich „prawdziwych", bo niezdolnych do pracy emerytów wojskowych jest niewielu. Zasady słuszności, sprawiedliwości i logiki domagają się naprawy ich krzywdy.

*

Ta sama sprawa wywołała nawet na łamach prasy charakterystyczną polemikę, którą rozpoczął gen. w st. sp. Jakób Salicki artykułem pt. „Odpowiedź oficera „zaborczego" pp. senatorom Pawelcowi i Malinowskiemu".

Na odpowiedź gen. Salickiego znalazła się druga odpowiedź, której autorem jest zaatakowany sen. Malinowski (Wojtek), który na wstępie przedstawia się jako sierżant I Brygady strzelców Piłsudskiego, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Obywatel Wojtek daje na łamach „Kurjera Porannego" ostrą odprawę pretensjom tych emerytów wojskowych, którzy w czasie swej służby w państwach zaborczych nic nie zrobili dla niepodległości i przytacza charakterystyczny przykład, jak to pewien taki c. k. urzędnik pocztowy, zmobilizowany do poczty austrjackiej przeszedł następnie do Wojska Polskiego w randze wyższego urzędnika wojskowego, a następnie przemianowany na pułkownika otrzymał przy przeniesieniu na emeryturę, stopień generała i emeryturę 539 zł.

Sen. Malinowski piętnuje następnie akcję pewnej grupy emerytów wojskowych „zaborczych", którzy w wydanej przez siebie odezwie grożą zwróceniem się z tą sprawą na teren międzynarodowy i domagają się „stworzenia stałego funduszu emerytalnego dla urzędników posiadających służbę zaborczą, i emerytów, niezależnego od polityki finansowej i gospodarczej Państwa, administrowanego przez delegację emerytów pod nadzorem Państwa, do którego Państwo Polskie przekaże jednorazowo 500.000.000 złotych z tytułu za pobrane od państw zaborczych wartości".

Tak! Tak! (piszę ob. Wojtek) ile to Polska na ten emerytalny cel otrzymała? Prawda, bolszewicy w traktacie Ryskim zobowiązali się zapłacić Polsce 280 miljonów rubli, ale do dziś nie wpłacili i niewiadomo czy i kiedy dotrzymają swego zobowiązania.

A już najcyniczniejsze jest żądanie przekazania jednorazowo pół miljarda złotych delegacji emerytów jako zabezpieczenie tego, czego Polska nie otrzymała.

*

Odezwały się także sfery oficerów rezerwy — ale na inny już temat.

W „Polsce Zbrojnej" zabiera głos jeden z nich p. Tadeusz Dziewicki, drukując duży artykuł p. t. „Maruderzy naprzód!".

Maruderami tymi są koledzy, którzy na ćwiczenia rezerwy zapatrują się jako na stratę czasu, albo jako na okazję do otrzymania pensji oficerskiej.

Doskonale jest uchwycony obrazek takiego pana:

„Maruderzy", przybywający na ćwiczenia, nie przywiązują znaczenia do munduru, a nawet i ci z nich, których stać na kupienie własnego porządnego munduru, przybywają na ćwiczenia albo po cywilnemu, albo w mundurach starych, pożyczonych od kolegów, niedopasowanych.

Nic więc dziwnego, że widok takiego pana, ubranego w fasowany, a do tego niedopasowany drelich z gwiazdką niedbale przypiętą, nasuwa u widza odrazu krytyczną ocenę i określenie „rezerwa", wymawiane z pewnym akcentem lekceważenia.

Lekceważenie to nietylko jest u przygodnego widza, ale udziela się również przełożonym i podkomendnym oficera, i co gorsza, rozszerza się na cały korpus oficerów rezerwy.

Artykuł w drugiej swej części uzasadnia trafnie potrzebę utrzymywania ścisłego kontaktu z pułkiem.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Dnia 28 marca br. została zamknięta sesja zwyczajna Sejmu i Senatu, która przez szereg miesięcy trzymała w naprężeniu uwagę szerokich sfer, interesujących się zagadnieniami omawianemi na forum naszego parlamentu.

Ostatnie dwa tygodnie tej sesji upłynęły w S e n a c i e na dokończeniu debaty szczegółowej nad kolejnemi działami preliminarza budżetowego.

Ze spraw, obchodzących bliżej kombatantów, przytoczyć należy wywody referenta sprawy rent inwalidzkich sen. Lipińskiego, który m. in. mówił:

„Na zagadnienie inwalidzkie nie można patrzeć wyłącznie z punktu widzenia budżetowego, ale trzeba i z punktu widzenia obronności Państwa. Inwalidzi zrozumieli więc ostatnie swe ofiary jako dalszy ciąg ofiar wojennych. Ponieważ rejestracja inwalidów została już zakończona, a liczba ich nie zwiększa się, suma globalna, przeznaczona na zaopatrzenia, zmniejszy się również. Komisja budżetowa Senatu wyraziła pogląd, że już żadne oszczędności na poszczególnych zaopatrzeniach w przyszłości nie będą mogły być dokonywane".

Dnia 14 marca Senat uchwalił całość ustawy skarbowej.

Dnia 17 i 21 marca S e j m odbył plenarne posiedzenia, na które weszła na porządek dzienny głośna sprawa t. zw. uboju rytualnego. Ostrość pierwotnego wniosku posłanki Prystorowej została osłabiona poprawką Rządu, która, wprowadzając zasadniczą zmianę dotychczasowego sposobu uboju na bardziej humanitarny dla ogółu ludności, zezwala na pewne wyjątki, nakazane rytuałem wyznaniowym dla ludności żydowskiej.

Poprawki te zostały uchwalone po ożywionej dyskusji i mowach ministrów Poniatowskiego i Góreckiego.

Kładą one kres anormalnemu stanowi rzeczy, przy którym ludność chrześcijańska zmuszona jest do używania mięsa bitego systemem rytualnym i ponoszenia ciężarów finansowych, z faktu tego wynikających. Równocześnie poprawki rządowe rozsadzają faktyczny kartel handlu mięsem.

Następne pełne posiedzenie Sejmu z dnia 24 marca po szeregu pierwszych czytań ustaw zajęło się sprawą interpelacji posła Pochmarskiego o wypadki krakowskie, co do których wyjaśnienia dawał min. Raczkiewicz.

Zgłoszony przez Rząd do laski marszałkowskiej projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów po zamknięciu sesji sejmowej — wszedł pod obrady specjalnej komisji, która projekt ten uchwaliła.

Pełnomocnictwa te ważne są do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej, w każdym razie nie dłużej niż do dnia 1 czerwca br. i odnoszą się do dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego, oraz spraw, nieuchwalonych przez kończącą się sesję, a zaprojektowanych przez Rząd, gdyż te ostatnie będą mogły być załatwione na sesji nadzwyczajnej.

Premjer Kościałkowski, przemawiając w sprawie pełnomocnictw na powyższej Komisji, zgodził się na wykluczenie z tych upoważnień sprawy nowych obciążeń, gdyż nie są one zamierzeniem Rządu.

Stanowisko to p. premjer potwierdził nazajutrz na pełnym Sejmie, podkreślając, że niema mowy obecnie o jakichkolwiek nowych obciążeniach obywateli. Obciążenia, które nałożone zostały na podstawie ustawy z dn. 8 listopada 1935 r. w obliczu ciężkiej sytuacji Skarbu Państwa i w dążeniu do równowagi budżetu, jako podstawy dalszych prac gospodarczych — Rząd w chwili obecnej uważa za wystarczające dla osiągnięcia tych celów, dla których zostały wprowadzone.

Pełnomocnictwa zostały następnie uchwalone przez Sejm i Senat, który również uchwalił ustawę o uboju rytualnym.

Zamknięcie sesji poprzedziły w obu izbach mowy marszałków Cara i Prystora o zadaniach i obowiązkach posłów i senatorów.

SOSABOWSKI STANISŁAW ppłk. dypl.

Moralne przygotowanie do wojny

Obojętnem jest, czy rozpatrujemy wojnę przeszłości, obecną czy przyszłości; czy wgłębimy się w tę, w której człowiek walczył dzidą, mieczem i łukiem, albo w obecną ze skomplikowanemi narzędziami walki, zawsze dochodzimy do tego samego wniosku, że człowiek jest w niej czynnikiem decydującym.

Dla niego służy sprzęt i materjał wojenny, którym się posługuje. Słaby fizycznie, jednak silny moralnie, decyduje on o zwycięstwie lub klęsce.

W czasie pokoju przygotowujemy się do wojny. Gromadzimy siły i środki. Zbroimy się i szkolimy.

Jednak z pośród wszystkich przygotowań to, które moralnie nastawia nas do walki, do bicia i pobicia wroga, jest bezsprzecznie najważniejsze. Wydaje się to tak proste i oczywiste, a jednak o najprostszych rzeczach się zapomina.

Istota przygotowań leży we właściwem nastawieniu się do zagadnień walki.

Wszyscy bez wyjątku muszą sobie dobrze uświadomić, że walczyć trzeba. Walka jest jednym z podstawowych warunków bytowania. Kto chce żyć, musi walczyć.

Tylko zwycięzca żyje życiem pełnem, ma pełne warunki rozwoju. Zwyciężony ginie lub wegetuje, żyjąc w ograniczonych możliwościach rozwoju, i to tylko takich, na jakie zezwala mu zwycięzca.

W walce decyduje siła. — Siłę tę trzeba mieć. Trzeba ją stwarzać i powiększać.

To pierwsze podstawowe tezy wychowania dla walki, zwycięstwa.

Idźmy dalej.

Trzeba wierzyć w swoje szanse zwycięstwa. Bez tej wiary o zwycięstwie mowy niema. Kto angażuje się w walkę, będąc przeświadczony, że ją przegra — wygrać nie może.

Wiara w zwycięstwo musi przenikać jednostki i ogół, nawet wtedy, gdy ocena sił i możliwości przeciwnika wypada na naszą niekorzyść. Pamiętajmy, że siły moralne walczących, genjalność wodzów i ich duch, to wartości, których ani zważyć, ani zmierzyć nie można. A one przecież i w ostateczności decydują.

Wiara w swe siły i możliwości to dobre samopoczucie jednostek i ogółu.

Chcąc się dobrze moralnie przygotować do wojny, trzeba wytworzyć dobre samopoczucie własne i otoczenia.

Istota dobrego samopoczucia leży w tem, że jednostka lub ogół wierzy, że potrafi zwalczyć te trudności, które ma przed sobą. Ta świadomość powoduje, że przed walką się nie cofam. Decyduję się na nią, wierząc w swoje szanse. Gdy jestem w walce, ona wzmacnia moją wolę w zmaganiach choćby najcięższych i doprowadza do zwycięstwa.

Człowiek, lub ogół o dobrem samopoczuciu, jest śmiały w postanowieniach i w wykonaniu — a do śmiałych, silnych i zdecydowanych świat należy.

Należy zatem wytwarzać dobre samopoczucie u żołnierzy, w społeczeństwie, w całem państwie. Trzeba wytwarzać wiarę w siebie. Robić to trzeba nietylko słowem, ale przedewszystkiem czynem. — Trzeba wychowywać jednostki i ogół o dobrem samopoczuciu.

Droga do tego prowadzi prosta. Trzeba stawiać przed wychowywanym zadania. — Żądać ich wykonania. Doprowadzać do wykonania. Trudności potęgować. Nie stawiać trudności nie do pokonania. Nie dopuścić do tego, by zadanie nie było wykonane, w szczególności wtedy, gdy jest trudne. Tylko z pokonania trudności płynie dobre samopoczucie i świadomość, że umiem i potrafię zwalczać przeszkody w życiu i w walce.

Przy tem wszystkiem należy uczyć się realnie oceniać sytuację. Zła ocena swych sił i możliwości może doprowadzić do załamania się i klęski.

Jeżeli zanadto różowo oceniam sytuację, spotkać się mogę z przeszkodą i trudnościami, przerastającemi moje siły. Zadania wtedy nie wykonam. Mogę zwątpić w moje siły i możliwości. Mogę przestać się dobrze czuć. Gdy trudności widzę zbyt wielkie, mimo, że jest inaczej, mogę nie zdecydować się na ich pokonanie. Zgóry zatem przegrałem.

Żołnierz — prawdziwy żołnierz, realnie ocenia warunki walki, a mając dobre samopoczucie, sprawdzone na wielokrotnem łamaniu przeszkód oraz odpowiednie wyszkolenie, ma wszelkie szanse zwycięstwa.

Szkolić dobre samopoczucie winniśmy wszyscy. Dom, szkoła, organizacje społeczne, przysposobienia, wojsko, życie całe, to potężne kuźnie dobrego samopoczucia.

Nam Polakom tej nauki specjalnie potrzeba. Łatwo z entuzjazmu wpadamy w depresję. Brak nam umiejętności stałego a wytrwałego łamania przeszkód. Jesteśmy raczej zdolni do pokonania wielkich, ale krótkotrwałych wysiłków, niż do zwalczania trudności choćby mniejszych, jednak długotrwających. A wojna żąda od nas poza bohaterstwem — cnót wytrwania.

Specjalnie dogodne warunki do wytwarzania dobrego samopoczucia posiada wojsko i organizacje przysposobienia.

Wpływa na to pozycja żołnierza, wojska w społeczeństwie i państwie.

Państwo liczy na armję, na jej moc i zdolność wykonania swych zadań. Darzy wojsko miłością i zaufaniem.

Charakter organizacji wojskowej, jej wielkość, zwartość, tradycje czynów wielkich, to potężne czynniki, kształtujące dobre samopoczucie żołnierzy.

Dalej idzie wiara w wodza i przełożonych. Ona mówi, że zadania, które stawiane są przed żołnierzami, są wykonalne i muszą być wykonane; że właśnie w tej sytuacji odnośny rozkaz dowódcy jest najlepszy.

Na dobre samopoczucie wpływa jeszcze szereg innych czynników, któremi rozporządza wojsko, organizacje, przysposobienia. Wspomnę tylko o niektórych z nich. Są niemi: mundur, broń, cechy zewnętrzne, odróżniające żołnierza od ogółu obywateli i t. d.

Odpowiednie metody szkolenia i wychowania stwarzają i pogłębiają dobre samopoczucie.

Dobre samopoczucie powinien posiadać każdy żołnierz, każdy obywatel z osobna i wszyscy razem. Tylko z dobrze czujących się jednostek, podporządkowanych całości, powstaje dobrze czująca się zbiorowość. W dobrze czującej się zbiorowości dobrze czuje się jednostka.

Oto podstawowe wskazania wychowawcze.

Bitnym musi być naród w całości i jednostkach, jeżeli chce zwyciężyć. Chcę się bić, to nietylko, by się obronić, ale by pobić przeciwnika. W tem leży istota zagadnienia.

Walki nie potrzebuję prowokować, ale nie będę się przed nią uchylał.

Należy podjąć walkę z własnej inicjatywy w dogodnych dla siebie warunkach. Starać się nie doprowadzić do walki, gdy niema szans wygrania. Nie cofać się przed nią, gdy mimo nierówności sił, jest się do niej przymuszonym, pamiętając dobrze, że czynnikiem, który nie da prędzej się stwierdzić, niż w samej walce, są siły moralne walczących.

Z tego, co powiedziałem, płynie szereg wskazań praktycznych w szkoleniu i wychowywaniu w kulcie walki.

Trzeba kształcić wszystkie instynkty walki, mające zastosowanie podczas wojny.

Rzeczywistość wojenna jest brutalna. Wbrew wszelkim pokojowym hasłom humanitarnym podczas wojny zabijamy, ranimy. Taka jest niestety rzeczywistość. Przed nią nie wolno zamykać nam oczu. Czynimy to na przeciwniku, co on stara się nam uczynić.

To wszystko trzeba sobie już w czasie pokoju uświadomić, z tem oswoić, na to przygotować.

Instynkty walki, mimo że są brutalne, trzeba wykształcić w sobie już w czasie pokoju, gdy podczas wojny nie chcemy ponosić następstw zaskoczenia.

Uświadommy sobie dobrze w czasie pokoju, że bić się będziemy podczas wojny, że zabijać i ranić będziemy. W starciu wręcz będziemy posługiwać się bagnetem, kolbą, nożem, granatem na to, by zabić, ranić, unieszkodliwić nieprzyjaciela.

Nie wolno nam o tem zapomnieć, że wrzeć będzie walka — konieczna, decydująca o naszem być albo nie być.

A gdy walka być musi, musimy się nastawić na taką, z jaką będziemy mieli do czynienia. Choćby była najbardziej brutalna. Niespodzianki są najkrytyczniejsze.

Trzeba zatem w wychowaniu i wyszkoleniu żołnierza stanu czynnego i rezerwisty tę rzeczywistość pola walki uwzględnić. Musi on wiedzieć, jaką będzie walka, na nią moralnie się nastawić. Walki tej nauczyć się.

Trzeba szkolić się w walce brutalnej, bo taką ona jest. Trzeba się w tej świadomości wychowywać, na nią nastawić.

Nam Polakom, znanym z pardonowania i sentymentalizmu wojennego, dobre uświadomienie sobie brutalnej rzeczywistości wojennej i wyciągnięcie praktycznych wskazań wydaje się być konieczne.

Wśród różnych elementów siły, które w walce w grę wchodzą, duch wojska zajmuje miejsce najbardziej poczesne.

On przeważa, ponad ilość i wyposażenie techniczne. Duch wojska, to jego pasja bicia. Pasja niepohamowana niczem, ani trudnościami, ani grozą śmierci i ran, okropnością pola walki, a nawet tem, że w zmiennych wojny kolejach, obaj przeciwnicy biją i są bici. Ona góruje ponad instynktem zachowawczym i doprowadza do tego, że ten, kto ją posiada w wyższym stopniu, ostatecznie zwycięża.

Tę pasję bicia, tego niezawodnego czynnika zwycięstwa, trzeba nam stale kształcić i potęgować. Nigdy jej niema za mało. Ona wespół z genjalnością wodza, doborem dowódców, właściwem wyszkoleniem napewno pokryje wszystkie inne braki, gdyby takie zaistnieć musiały.

Duch wojska uzewnętrzniony, stałej, niezwzruszalnej i niczem niepohamowanej pasji bicia musi dać zwycięstwo.

Z OBCYCH WOJSK

HOLANDJA ZATRZYMAŁA OSTATNI ROCZNIK POD BRONIĄ.

Premjer Colijn wygłosił przez radjo przemówienie, że wobec wzrostu naprężenia w stosunkach międzynarodowych, żołnierze, których termin służby kończy się dnia 14 b. m., zaliczeni do piechoty i oddziałów rowerzystów, będą zatrzymani w wojsku na czas nieokreślony.

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA W CHINACH.

Chiński rząd centralny oświadczył, iż wprowadza niezwłocznie powszechny obowiązek służby wojskowej w całych Chinach. Wszyscy zdrowi fizycznie Chińczycy w wieku od 18 do 45 lat muszą odbyć dwuletnią służbę wojskową.

REZERWIŚCI W CHILE POWOŁANI POD BROŃ.

Rząd chilijski powołał pod broń rezerwistów roczników 1913, 1914 i 1915, celem zapewnienia utrzymania porządku publicznego, który usiłują naruszyć agitatorzy komunistyczni oraz partje polityczne, niezadowolone z obecnych rządów.

JAN SZCZĘSNY

Na horyzoncie międzynarodowym

Rada Ligi w Londynie. — Stanowisko Polski. — Pozycja Włoch. — Perspektywy na przyszłość.

Od czasu głośnego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu i zbrojnego obsadzenia Nadrenji, minęło ponad trzy tygodnie. Nie wchodząc w szczegóły wszystkich wygłoszonych w międzyczasie przemówień — czy to z trybun parlamentarnych, czy z racji specjalnie i ad hoc tworzonych okazyj, nie wchodząc nawet w drobiazgi i ciekawostki minionej sesji Rady Ligi Narodów w Londynie, — warto jednak ująć w syntezę to, co ostatnio działo się na widnokręgu europejskim.

Rada Ligi Narodów obradowała w Londynie równo 10 dni. Ten okres czasu zapełniły nietylko dyplomatyczne manewry, zmierzające do nieodrzucania propozycyj niemieckich przy jednoczesnem zachowaniu całej gamy nieodzownego oburzenia z powodu jednostronnego wypowiedzenia przez Rzeszę umowy lokarneńskiej.

Jakiż był efekt tych debat? W Londynie zebrała się Rada Ligi i zebrali się niezależnie od tego sygnatarjusze Paktu Reńskiego z 1925 r. Skoro Francja, niezwłocznie po nadejściu pierwszych wiadomości o obsadzeniu przez Niemcy zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej nie chciała, czy z tych lub innych powodów nie mogła wyciągnąć z powyższego faktu takich konsekwencyj, jakie zostały w sposób zupełnie jasny przewidziane w owymże Pakcie Reńskim, — skoro, wyraźnie mówiąc, nie uruchomiła swej siły zbrojnej i nie wezwała współsygnatarjuszy Paktu Reńskiego do niezwłocznego udzielenia sobie pomocy, — to jasne było, że wszystkie debaty londyńskie doprowadzić mogą jedynie do luźnej... wymiany opinji. Nic więcej.

Jakież były pozycje poszczególnych państw, które zebrały się podczas Rady Ligi Narodów w Londynie?

Francja zapowiedziała wprawdzie, że nie uzna i uznać nie zamierza faktu dokonanego, wobec którego postawiła ją Rzesza. Premjer Sarraut w najmocniejszych słowach tezę taką w swojej mowie radjowej potwierdził. Słowa jednak od początku miały jedynie walor dezyderatów przedwyborczych i jedynie w ten sposób mogły być oceniane.

Anglja, według starej zasady, uważała coprawda, że jednostronne wypowiedzenie umowy lokarneńskiej przez Niemcy było bezsprzecznie jawnem złamaniem przyjętych na siebie przez Rzeszę obowiązań. Nie sądziła jednak, że, by propozycje pokojowe, wysunięte przez kanclerza Hitlera, należało w pełni lekceważyć, a cóż dopiero, odrzucić. Francja na tle wytworzonej sytuacji miała jeden zwłaszcza wyraźnie wytknięty cel. Cel dawny, przyświecający jej od szeregu lat i symptomatycznie górujący nad wszelkiemi poczynaniami francuskiej polityki zagranicznej: zdobyć od Anglji raz wreszcie wiążące zobowiązania, o charakterze obronnego sojuszu.

Belgja, jako jeden z najbardziej zainteresowanych sygnatarjuszy umowy reńskiej, mówiła mniej więcej w ten sposób: Niemcy twierdzą, że to Francja przez zawarcie sojuszu, czy też paktu — jak kto woli — z Sowietami — naruszyła podstawy, na których oparł się układ reński, niwecząc całą równowagę europejską, zbudowaną na lokarneńskich umowach. Cóż jednak nas, Belgów, interesować może podobna interpretacja niemiecka wówczas, kiedy rachunki, wynikające z wszelkich tego rodzaju rozważań, miałaby pokryć w pierwszym rzędzie Belgja. Pakt Reński dawał Belgji pełne gwarancje zarówno ze strony Francji, jak W. Brytanji i Włoch na wypadek powtórzenia się tych wypadków, które w 1914 r. zapoczątkowały wielką wojnę światową. Takie było stanowisko Belgji.

A teraz bilans:

Niemcy, które z początku zadeklarowały wyraźnie, że nie nadeślą delegata swego do Londynu, albowiem nie zamierzają występować w roli oskarżonego, dały się wkońcu namówić. Znalezienie formuły zapraszającej nie było łatwe, biura angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zdały jednak egzamin.



Ribbentropp

List zapraszający zredagowany został w formie tak ogłędnej, że i w przededniu wyborczej kampanji w Niemczech kanclerz Hitler mógł przyjąć zaproszenie, delegując jako swego przedstawiciela do Londynu ambasadora nadzwyczajnego von Ribbentroppa.

Debaty t. zw. mocarstw lokarneńskich zawarte zostały w Białej Księdze, przedłożonej następnie Radzie Ligi Narodów.

Tu dopiero rozpoczęły się znaczne trudności. W związku z niemi omówić również należy i stanowisko delegata polskiego.

Dwa momenty należałoby wziąć pod uwagę. Przedewszystkiem wiadomo powszechnie, że umowy, zawarte w r. 1925 w Locarno, nie były nigdy uważane przez Polskę za świadectwo należytego uwzględniania przez mocarstwa zachodnie problemów bezpieczeństwa w Europie wschodniej. Locarno, wprowadzające wyraźny podział na Europę zachodnią, obwarowaną gwarancjami, i Europę wschodnią, pozbawioną gwarancyj mocarstw, — jak wiadomo powszechnie— nie mogło być i nie było przez Polskę oceniane nigdy pozytywnie. W momencie, kiedy z takich lub innych przyczyn gmach lokarneński zachwiał się w posadach i runął, trudno było wymagać, by Polska miała stawać w szeregu płaczek, rozpaczających i domagających się odbudowy stanu poprzedniego.

To pierwsze. Drugim momentem jest jaknajbardziej znamienny stosunek wielkich mocarstw zachodnich do samej instytucji Rady. Nie od dziś i nie od wczoraj jest Europa powojenna widownią szeregu poczynań ze strony t. zw. „wielkich", którzy raz po raz starają się własne zdanie, lub własne zabagnione sprawy przerzucać na barki całej europejskiej społeczności, reprezentowanej w Lidze Narodów.

*

Stanowisko nasze znane jest oddawna dokładnie. Czy będzie to z racji głośnej deklaracji pięciu mocarstw zachodnich z grudnia 1932 r. na temat równouprawnienia Niemiec, czy będzie to w czerwcu 1933 r., ciągle z racji powtarzających się nieustannie prób dyskutowania przez mocarstwa zachodnie wszystkich najważniejszych problemów rozbrojeniowych poza Konferencją Rozbrojeniową, — niezmiennie aż do głośnej i historycznej debaty w łonie Rady Ligi Narodów z kwietnia 1935 r., — zawsze Polska podkreślała, że nie zamierza podporządkowywać się żadnym decyzjom, ani też sugestjom, powziętym poza gronem powołanych do tego i jedynie uprawnionych organizacyj międzynarodowych. Przypomnijmy sobie wszystkie próby, dokonywane w Stresie, czy w innych kąpieliskach, lub miejscowościach klimatycznych Europy, wszystkie próby Paktu Czterech, lub podobnych koncepcyj „reorganizacji" instytucji genewskiej — i stwierdzić musimy, że wszystkie one, jako podważające autorytet Ligi Narodów, jako czyniące z niej instrument w rękach t. zw. „wielkich", — spotykały się z niezmiennym sprzeciwem Polski.

Podobnie było i z okazji ostatniej dramatycznej Rady Ligi Narodów w Londynie. To słowo „dramatycznej" możnaby wprawdzie zamienić na inną nazwę, albowiem, jak to jeden z dowcipnych korespondentów zauważył, mocarstwa zachodnie zamierzały odegrać rolę solistów tragedji greckiej, przyczem Radzie miałby przypaść w udziale charakter chórów, powtarzających słowa czołowych osobistości przedstawienia. Polska takiemu stawianiu sprawy sprzeciwiła się kategorycznie. Poparł ją szereg państw, jak Hiszpanja, Szwajcarja, Skandynawowie, przedstawiciele Republik Południowej Ameryki, Rumunja, a nawet Sowiety. Okazało się nadto, że i same mocarstwa zachodnie niebardzo uzgodniły własne stanowiska. Rada zakończyła się niczem.

*

Jak w podobnych warunkach przedstawia się więc europejska sytuacja?

Podczas debat londyńskich Niemcy czekały na to, co powiedzą Włochy. Włochy czekały na zajęcie stanowiska przez Niemcy. Anglja czekała na Włochy i Niemcy jednocześnie, a Francja czekała na Anglję. Sądzić można, że wszyscy nawzajem czekać będą jeszcze dość długo, choćby z tego powodu, że Francja jest w przededniu wielkiej kampanji wyborczej do parlamentu, że Włochy z wypowiedzeniem swojego zdania czekają na skreślenie słowa sankcje z międzynarodowego słownictwa, W. Brytanja zaś nie zamierza angażować się bardziej w sprawy bezpieczeństwa europejskiego, niż to w świętej pamięci Pakcie Reńskim uczyniła.

Tak wyglądają pozycje głównych zainteresowanych. Dla zrozumienia stanowiska polskiego dodać jeszcze należy, że zakulisowa gra, prowadzona w Londynie, przewidywała najenergiczniejsze słowa ze strony Rady, a możliwie największą pokojowość i chęć rokowań z Niemcami ze strony państw lokarneńskich. Jasne jest, że, Rada Ligi nie mogła się na taki podział ról zgodzić. Następnie, skoro w marcu i kwietniu r. ub., z okazji dozbrojenia się Niemiec na własną rękę, ograniczono się tylko do mocnych słów i protestów, to trudnoby doszukiwać się teraz powodu, dla którego w wyniku akcji, będącej przecież tylko logiczną konsekwencją wszystkich działań poprzednich, międzynarodowa europejska społeczność miałaby w interesie sygnatarjuszy umowy reńskiej iść dalej, niż sami zainteresowani.

A wkońcu uwaga zasadnicza: Locarno było, — Locarna niema. Można stawać na takiem czy innem stanowisku prawniczem, można odsyłać sprawę do poszczególnych trybunałów, — nic jednak nie zmieni politycznej rzeczywistości. Wyłania się stąd problem europejskiego bezpieczeństwa w całej pełni. Problem ten może być tylko rozwiązany w gronie wszystkich zainteresowanych z wykluczeniem metod decydowania o nieobecnych przez pewną grupę, choćby najbardziej wielkich i najpotężniejszych. „Nic o nas bez nas" jest zasadą nietylko polskiej polityki zagranicznej, ale musi być hasłem przyszłych rozmów międzynarodowych, które ewentualnie w maju mogłyby się rozpocząć.

*

Tymczasem, zanim do tego dojdzie, polityka włoska czyni wszystko, co w danej sytuacji da się na jej korzyść wyzyskać.

Zebranie się sankcyjnego Komitetu Trzynastu wyraziło się tylko stwierdzeniem, że Komitet zbierze się w bliżej nieokreślonej przyszłości — i nic ponadto. Wobec różnych, a notowanych nie od dzisiaj tendencyj wyeliminowania Włoch z terenu naddunajskiego, Mussolini zaprosił do Rzymu premjerów Węgier i Austrji, Gömbösa i Schuschnigga. Debaty, prowadzone między tymi trzema mężami stanu, można raczej oceniać jako stwierdzenie Włoch, że pomimo związania sił w kampanji afrykańskiej, stoją zarówno nad Brennerem, jak i kontynuują swą politykę w Środkowej Europie. Zamieszanie, wywołane obsadzeniem zony zdemilitaryzowanej w Nadrenji przez Rzeszę, ułatwiło niezmiernie taktykę włoską.

Oto w skrócie najważniejsze wypadki, rozgrywające się na widnokręgu europejskim w chwili obecnej. Ich ciąg dalszy rozegra się w najbliższej przyszłości, być może nawet już niedługo, albowiem za kilka tygodni, po wyborach francuskich. Niemieckie już się skończyły, dając imponujące zwycięstwo kanclerzowi Hitlerowi, za którego polityką wypowiedziało się 98,8 proc. wszystkich głosów niemieckich.

Litwa nareszcie przychodzi do rozumu

Prezydent republiki litewskiej Smetona zainaugurował serję odczytów w instytucie badań socjalnych i politycznych obszernem przemówieniem, w którem m. in. dłuższy ustęp poświęcił stosunkom polsko-litewskim.

Powtórzywszy znane zapatrywania litewskie na sprawę Wilna, prez. Smetona oświadczył, że jeżeli jeszcze nie ma możliwości przywrócenia stosunków normalnych z Polską, to należałoby jednak szukać modus vivendi.

Charakterystyczne te sugestje prezydenta Litwy uważają w Kownie za zapowiedź rokowań z rządem polskim w sprawie unormowania położenia mniejszości litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie.

Żołnierski Hołd Duchowi Wielkiego Marszałka

w dniu 19 marca

Dzień 19 marca — jak sobie tego życzył Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — upłynął tego roku w skupieniu i powadze.

Odpadły wszelkie huczne uroczystości — pozostały tylko liczne nabożeństwa i manifestacje nieme, a przecież tak wymowne, jak ta tradycyjna zbiórka nocna oficerów i podoficerów przed pałacem belwederskim, nad którą zawisł całun ciszy, przerwany tylko dojmującym werblem...

Pod megafonami i głośnikami radjowemi skupił się cały naród, by wysłuchać półgodzinnego przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, który na wszystkich swoich następców nałożył obowiązek, by w ten dzień przypominali zawsze Polsce o wielkości Józefa Piłsudskiego.

We Lwowie maszerował wieczorem pochód milczący ulicami miasta z wojewodą i dowódcą OK na czele i przedefilował przed portretem Marszałka. W Wilnie odbyła się nazajutrz rano defilada wojska i organizacyj przed Sercem, w kościele św. Teresy.

We wszystkich tych uroczystościach żałobnych czołowe miejsce zajmowała Federacja z pocztami sztandarowemi związków sfederowanych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje piękna inicjatywa Federacji Powiatowej Zagłębia Dąbrowskiego, która wydała drukiem w 50 tysiącach egzemplarzy i rozesłała po szkołach ulotkę p. t. „Serce—Matce". Przytaczając rzewne słowa Wielkiego Marszałka, poświęcone ukochanej Jego Matce i życzenie, by Serce złożone było u stóp Matki — Federacja Zagłębia zwróciła się do młodzieży polskiej temi słowy:

„Jak myślisz: czy można piękniej uczcić nieśmiertelną pamięć Marszałka, który tak kochał swą Matkę — jak przez to, że w dniu Jego Imienin poruszysz swe serce najczystszem uczuciem miłości Matki".

„Obdarz Ją drobnym najskromniejszym upominkiem, kilkoma prostemi gorącemi słowami, uśmiechem jasnym rozpromień Jej twarz.

„A jeśli powiedzieć swej Matce nic nie możesz, bo już Jej na świecie niema, poślij Jej swe serce, skąp w niem myśl lotną i złóż Je u stóp. Pamiętaj o tej prawdzie, której tak wzruszająco życie całe służył Józef Piłsudski, że miłość Matki jest najświętszem z uczuć. Biada temu, kto je podepcze".

Na apel ten odbyły się we wszystkich szkołach Zagłębia zebrania z udziałem matek, którym składano hołdy powszechne z myślą o Wielkim Marszałku.

BUDOWA KRYPTY

Budowa krypty w podziemiach katedry na Wawelu, w której złożone będą zwłoki Marszałka Piłsudskiego, wkrótce będzie poprowadzona w przyśpieszonem tempie. Naczelny Komitet uczczenia Marszałka Piłsudskiego przyznał na cele budowy krypty 50.000 złotych, a roboty zostaną w najbliższym czasie wznowione.

Prof. Jastrzębowski opracowuje projekt nowej srebrnej trumny, do której złożona zostanie trumna kryształowa ze zwłokami Marszałka.

Ze względu na zbyt wielki ogrom prac do wykonania, złożenie zwłok Marszałka w sarkofagu w przebudowanej krypcie w terminie pierwszej rocznicy zgonu — jest pod znakiem zapytania.

WYSTAWA URN Z KOPCA NA SOWIŃCU.

Dn. 19 marca r. b. w budynku wieży ratuszowej w Rynku Głównym w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy urn z kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Dotychczas złożono na budującym się kopcu ponad 2,300 urn, puszek i woreczków, zawierających ziemię z różnych miejscowości Polski oraz ze wszystkich części świata.

Urny te oddane zostaną potem do muzeum kopca. Natomiast puszki i woreczki, niemieszczące się na wystawie, w odpowiednim czasie będą zakopane w kopcu.



Na sarkofag dla Komendanta

Donosiliśmy w swoim czasie o uchwale Kół Pułkowych, które postanowiły zamiast ofiar na pomnik Marszałka Piłsudskiego ufundować sarkofag, w którym spoczną Jego zwłoki.

Ponieważ koszt sarkofagu wyniesć ma w przybliżeniu 100 tysięcy złotych, każde z Kół zobowiązało się zebrać wśród swoich członków po 10 tys. zł. Obecnie akcja zbiórkowa jest już na ukończeniu. Szereg Kół z ofiar członków zebrało sumy przekraczające 10 tys. zł. Akcja zbiórkowa zakończona zostanie całkowicie dnia 5 maja br.

Dla orjentacji podajemy, że np. Koło Żołnierzy b. 2 pp. Leg. ustanowiło następujące stawki opodatkowania:

A) dla oficerów i podoficerów zawodowych armji czynnej: sierżanci — 5 zł., st. sierżanci — 5 zł., chorążowie — 15 zł., porucznicy — 20 zł., kapitanowie — 35 zł., majorowie — 45 zł., podpułkownicy — 55 zł., pułkownicy — 70 zł., generałowie — 100 zł.

B) dla oficerów-emerytów: porucznicy — 5 zł., kapitanowie — 7 zł., majorowie — 10 zł., podpułkownicy — 15 zł., pułkownicy — 25 zł., generałowie — 30 zł.

Podoficerowie zawodowi — emeryci w miarę swoich możliwości.

C) dla kolegów z rezerwy (cywilnych): pobierający uposażenie do 200 zł. — według możliwości, od 201 do 300 zł. — 5 zł., od 301 do 500 zł. — 10 zł., od 501 do 750 zł. — 20 zł., od 751 do 1000 zł. — 40 zł., ponad 1000 zł. — 75 zł., ponad 1500 zł. — 100 zł.

Są to kwoty orjentacyjne, jako najniższa stawka. Nie kładziemy tamy ofiarności wzwyż tych kwot. Niech każdy da ile może!

W pierwszą rocznicę zgonu

Komitet Naczelny Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że dzień 12 maja r. b., jako pierwsza rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęcony będzie uroczystościom żałobnym na całym terenie Rzeczypospolitej.

Uroczystości te będą zorganizowane przez Komitet Naczelny, który w stosownym czasie wyda odpowiednie wskazówki.

Komitet Naczelny wzywa narazie obywateli do nieprzedsiębrania z własnej inicjatywy żadnych kroków organizacyjnych na dzień 12-ty maja r. b.

W dniu tym — jak donoszą z Wilna — ma się odbyć uroczystość przeniesienia Serca Marszałka z kościoła św. Teresy do Mauzoleum na Rossie — w Wilnie.

Zjazd kombatancki we Lwowie

W łonie organizacyj kombatanckich we Lwowie powstał projekt uczczenia pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego w formie zbiorowego hołdu, złożonego przez Legjonistów, Peowiaków, Strzelców, Obrońców Lwowa i t. d. przybyłych ze wszystkich stron Małopolski wschodniej. Już dziś ocenia się liczbę przyjezdnych na 15 do 20 tysięcy osób.

Na posiedzeniu Komitetu Zjazdowego, odbytem w lokalu Związku Legjonistów we Lwowie, przewodniczący kpt. Bilcharski zakomunikował, iż na skutek starań poczynionych w Warszawie, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu lwowskiego zniżkę kolejową w wysokości 80 proc. ceny biletu.

Zamierzone jest wydanie żetonów pamiątkowych, jednodniówki i t. d.

Żołnierze!

Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składacie żołnierski hołd Duchowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu wielu lat wojny i pokoju, w których On dzierżył los Polski w Swych rękach, dzień 19 marca, dzień Jego Imienin był potężną, przejmującą rewją uczuć osobistych i patrjotycznych szerokich mas społeczeństwa. Pełen niezachwianej wiary, szacunku i niebywałego przywiązania naród chylił się przed Marszałkiem, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie cześć wielkości i dostojeństwu Polski, którą tak wyjątkowo i wspaniale ucieleśniał Marszałek.

Żołnierze! Państwo Polskie jest tworem Jego rąk, armja zaś to największa Jego miłość i duma! Nawzajem On był największą naszą miłością i dumą! Dał honor zwycięstwa naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję, wzniósł mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namiętnością do wielkości Polski.

Pamiętajcie, żołnierze, że najwalniejszym czynnikiem i gwarantem wielkości Polski jest bitna i sprawna, cnotami żołnierskiemi hartowna armja!

Miejcie ambicję być wyjątkową, wspaniałą armją!

Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najgodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za sławę zwycięstwa. A sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa!

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.
(—) Śmigły-Rydz, gen. dyw.

KSIĄŻKA DLA OCIEMNIAŁYCH O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM

Ażeby uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego Związek Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Warszawie wydał książkę Wacława Sieroszewskiego „Józef Piłsudski" w piśmie niewidomych systemem Braille'a.

Tomik o 80 stronicach stanowi łatwo dostępną lekturę dla ociemniałych.

Ten sam związek wydał tę książkę dla zagranicy w tłumaczeniu na język esperancki.

Cztery miasta ubiegają się o Krzyż Niepodległości

Wzorując się na stolicy, gdzie z inicjatywy legjonistów zgłoszony został wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości Warszawie za jej wybitne zasługi na polu odzyskania wolności Ojczyzny — pojawiły się podobne propozycje z 3 innych miast.

Zarząd Główny Koła Pułkowego 55 pp. Leg Pol. zwrócił się do Komitetu Krzyża Niepodległości o przyznanie tego odznaczenia dla m. K r a k o w a, który był zawsze ośrodkiem ruchu niepodległościowego, poczynając od insurekcji Kościuszki,a skończywszy na wymarszu Kadrówki. Ponadto Kraków był pierwszem miastem w Polsce, które zrzuciło jarzmo niewoli jeszcze na 11 dni przed stolicą, bo dnia 31 października 1918.

Początkowo istniał projekt odznaczenia Krakowa odznaką I-ej Brygady „Za wierną służbę". Myśl tę jednak zarzucono, gdyż odznaczenie to odnosiłoby się tylko do małego odcinka prac niepodległościowych m. Krakowa, a mianowicie do okresu tworzenia się i wyruszenia Legjonów.

Przed niedawnym czasem powstańcy śląscy przez wojewodę dra Grażyńskiego wręczyli miastu Krakowowi „Śląski Krzyż Walecznych" — lecz i to odznaczenie dotyczy zbyt małego odcinka zasług Krakowa w walkach o niepodległość.

Jeżeli teraz Kraków dostąpi tak dawno należnego mu zaszczytu odznaczenia go „Krzyżem Niepodległości z Mieczami" najwłaściwszą datą dekoracji herbu stoł. król. m. Krakowa mogłaby być rocznica 6 sierpnia.

Drugiem miastem, które ubiega się o to zaszczytne odznaczenie, jest R z e s z ó w, który dał kilka kompanij strzeleckich do Legjonów, wyekwipowanych sumptem miasta.

Tamtejszy Oddział Związku Legjonistów zwrócił się do gen. Piskora, przewodniczącego Koła b. żołnierzy VI baonu Legjonów Polskich, o przedstawienie tego wniosku Kapitule Krzyża i Medalu Niepodległości.

Wreszcie wystąpił także P o z n a ń, dla którego o Krzyż Niepodległości ubiega się Okręg Wielkopolski Związku Harcerstwa Polskiego, podkreślając, że miastu temu należy się to odznaczenie „za zbrojny Czyn i przewodnictwo w oswobodzeniu dzielnic zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z niewoli najpotężniejszego z zaborców".

Na różnych odcinkach Federacji

Plakieta honorowa inwalidów francuskich dla gen. Góreckiego

W ostatnich dniach bawił w Polsce b. prezes Fidac'u na Francję i prezes Głównego Stow. Inwalidów i Okaleczałych Kombatantów Francuskich, znany adwokat paryski, p. Henri Leveque, który przybył w misji wręczenia Prezesowi Federacji gen. dr. Romanowi Góreckiemu plakiety honorowej Stowarzyszenia, któremu przewodniczy.





Plakieta ta jest wykonana w srebrze pozłacanem (vermeil) w kształcie czworokątu i wyobraża z jednej strony symbol zwycięstwa za cenę krwi, której tyle przelali inwalidzi Wielkiej Wojny. U dołu rzeźby dewiza: „Quovis cum vulnere — victrix" (Jakkolwiek z raną, ale zwycięzczyni). Z drugiej strony plakiety widnieje postać alegoryczna z napisem: „Meminit Patria" (Uczciła Ojczyzna).

Wyryty na plakiecie napis po francusku brzmi: Główne Stowarzyszenie Okaleczałych i Inwalidów Wojennych — Generałowi Romanowi Góreckiemu.

Piękna inicjatywa Federacji w Żyrardowie

W dniu 15 marca r. b. odbyło się w Żyrardowie walne zebranie członków Federacji P. Z. O. O., w którem poza członkami związków sfederowanych wzięli udział przedstawiciele szeregu miejscowych organizacyj społecznych. W zebraniu wziął także udział prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. dr. Szymański.

Sprawozdanie z prac Federacji złożył prezes Zarządu, ob. Tadeusz Dobrowolski, pozatem prezesi poszczególnych związków sfederowanych informowali zebranych o pracach organizacyjnych.

Sprawozdania wykazały stały wzrost aktywności frontu b. wojskowych na terenie Żyrardowa, przedewszystkiem zaś stały postęp w pracy P. W., co przejawia się chociażby w rozwoju Związku Rezerwistów nietylko ilościowym, ale i w uzyskiwaniu przez ten Związek silniejszych podstaw materjalnych. Związek Rezerwistów posiada obecnie po wybudowaniu własnego domu majątek kilkunastu tysięcy złotych. Federacja występowała z inicjatywą we wszystkich wypadkach, gdy wymagał tego interes społeczny i państwowy. Aczkolwiek nie jest organizacją polityczną, to jednakże będąc najsilniejszą organizacją społeczną w Żyrardowie i posiadającą przytem największe sympatje miasta, podjęła się przeprowadzenia akcji wyborczej do Izb ustawodawczych, uzyskując bardzo dobre wyniki, bo 60 proc. głosujących.

W toku zebrania w przemówieniach prezesa Zarządu Wojewódzkiego, wiceprezesa posła Dublasiewicza, prezesa Dobrowolskiego i wielu miejscowych członków organizacyj sfederowanych przedyskutowano plan pracy Federacji na okres następny, podkreślając przedewszystkiem i omawiając środki realizacji najistotniejszego zadania Federacji, współpracy z armją czynną nad wzmocnieniem sił obronnych Państwa.

Uchwalona w tym kierunku rezolucja brzmi:

„Walne zebranie Federacji w Żyrardowie zwraca się do Zarządu Głównego Federacji o rozważenie sprawy zebrania funduszów na dozbrojenie przez apel do wszystkich federantów i całego społeczeństwa o przystąpienie do zbiórki złota i srebra na potrzeby obrony narodowej.

Łącznie z apelem do społeczeństwa należałoby się zwrócić z apelem do duchowieństwa wszystkich wyznań o dobrowolne zaofiarowanie przedmiotów ze złota i srebra, niepotrzebnych dla kultu religijnego, na obronę narodową, z uwagi na fakt, że armja broni nietylko materjalnych dóbr Narodu, ale i wartości moralnych wiary i zasad etyki.

Odpowiedź społeczeństwa na ten cel byłaby zadokumentowaniem dla całego świata naszej niezłomnej woli o zwycięskie przeprowadzenie walki o niepodległość gospodarczą, jako niezbędnego warunku niepodległości politycznej".

Zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi i na prezesa wybrano ponownie ob. Tadeusza Dobrowolskiego, który tak umiejętnie i tak owocnie kierował dotychczas pracami Federacji w Żyrardowie.

Kutno w trosce o młodego kombatanta

W dniu 4 marca w lokalu Legjonistów w Kutnie odbyło się plenum Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O. pod przewodnictwem prezesa płk. dypl. Sas-Hoszowskiego, który wygłosił na temat „propagandy obrony Państwa przez kombatantów i udziału Związków sfederowanych w pracach rezerwistów". Z kolei zdawali sprawozdania prezesi Związków Sfederowanych o pracy świetlicowej swych związków, poczem przedyskutowano akcję oszczędnościowo - ubezpieczeniową wewnątrz Federacji.

Dłuższej dyskusji poświęcono zagadnienie zatrudnienia młodych kombatantów po odbyciu przez nich służby wojskowej. W sprawie tej tak będącej na czasie postanowiono rozwinąć jak najenergiczniejszą akcję u wszystkich miarodajnych czynników, którym los młodego kombatanta winien leżeć na sercu.

Uznanie dla akcji oszczędnościowo-ubezpieczeniowej

Codzienny trud działaczy federacyjnych, propagujących wśród szerokich mas hasło oszczędzania i zabezpieczenia jakiegokolwiek bytu najbliższej rodzinie na wypadek śmierci głównego żywiciela — rzadko spotyka się z publicznem uznaniem. Krótkowzroczność niektórych czynników, nieumiejących patrzeć trzeźwo w przyszłość, zaciemnia i obniża nawet tę niewątpliwą zasługę, jaką jest akcja wzmożenia wewnętrznej kapitalizacji kraju przez racjonalne ubezpieczanie się za pośrednictwem Federacji.

Tem milsze więc są głosy prasy, dochodzące nas z Zagłębia Dąbrowskiego z racji pewnego faktu, który poniżej podajemy. Z pośród kilku dzienników, które sprawę tę wydobyły na światło dzienne i przychylnie omówiły, przytaczamy artykulik „Kurjera Zachodniego" z dnia 11 marca b. r. p. t. „Szczęście w nieszczęściu" — „Akcja ubezpieczeniowa Federacji P. Z. O. O. w Zagłębiu". Artykuł ten, uzupełniony ilustracją, którą również podajemy, brzmi następująco:

„W dniu 28 grudnia z. r. zmarł pracownik fabryki „Radocha" ś. p. Stanisław Fitcek, pozostawiając żonę i dziecko bez zaopatrzenia. Na szczęście ś. p. Zmarły ubezpieczył się wraz z wszystkimi pracownikami fabryki „Radocha" przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Pomimo, że ś. p. Fitcek wpłacił tylko dwie składki miesięczne po 3 zł., t. j. 6 zł., wdowa otrzymała pełną sumę ubezpieczenia w kwocie 685.— zł.

Jest to wypadek znamienny i pouczający!

Mądra i celowa akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa, prowadzona przez Federację P. Z. O. O., winna spotkać się z pełnem zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa, o ile bowiem w razie wcześniejszej śmierci żywiciela rodziny, jak w powyższym wypadku, daje ona pomoc i ratunek dla wdów i sierot, tak znowuż w razie dożycia ubezpieczonego, zapewnia mu spokojną starość.

W ten sposób zmierza akcja Federacji do ukrócenia nędzy, a podniesienia dobrobytu jednostki, na którym opiera się dobrobyt Narodu i Państwa.

Tą też drogą zdążamy systematycznie do powiększenia polskiego kapitału narodowego, jedynej rękojmi i podstawy rozwoju naszego życia gospodarczego.

Przyłączmy się wszyscy do akcji Federacji P. Z. O. O.!

Wszyscy na front gospodarczy Państwa!"



Wdowa po ś. p. Fitceku (z dzieckiem na ręku) otrzymuje sumę ubezpieczeniową z rąk delegata Wydziału Oszczędn.-Ubezp. p. Dołżkiewicza (w jasnym płaszczu). Pierwszy z lewej prezes Federacji Zagłębia kpt. Styka — pierwszy z prawej delegat Wydziału O. U. p. Kański

Sekcja kulturalno - społeczna

Sekcja kulturalno-społeczna Federacji P. Z. O. O., ogłosiła sprawozdanie z akcji gwiazdkowej, prowadzonej w miesiącach styczniu i lutym b. r.

Ogólna suma, jaką Sekcja na ten cel rozporządzała, wynosiła 6.502.11 zł. Na sumę tę złożyły się: dar Zw. Legjonistek 20 zł., subwencja B. G. K. 1000 zł., Zarząd Główny Federacji 700 zł., Związek Legjonistów 200 zł., Rodzina Rezerwistów 50 zł., Stołeczna Rodzina Rezerwistów 150 zł., drobne ofiary 100 zł., dary firm: Scheibler i Grohman, „Widzewska Manufaktura" i Poznańscy — 1536 zł. 55 gr., Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji 2.745 zł. 56 gr.

Z sumy tej zorganizowano rozdawnictwo 2.120 paczek ze słodyczami, połączone z „Choinką", zabawą oraz „Gwiazdką" dla dzieci.

Pozatem zakupiono i rozdano 185 kuponów flaneli na sukienki, 144 ubrania, 135 kuponów na bieliznę, 83 bony na swetry, 14 bonów na szale i 160 par bucików.

Nowe władze Federacji Nowogródzkiej

Dnia 15 marca 1936 r. odbyło się w Baranowiczach posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu Federacji P. Z. O. O. województwa nowogródzkiego.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Głębski, który poinformował zebranych o nieobsadzeniu dotychczas stanowiska prezesa wojewódzkiego Zarządu Federacji P. Z. O. O., na które to stanowisko zaproponował Antoniego Gajla-Kota, naczelnika wydziału społ.-polit. urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, który jednogłośnie został wybrany. Wiceprezesem Zarządu wybrany został ponownie Piotr Dunin-Borkowski z terenu pow. szczuczyńskiego.

Następnie prezes Gajl-Kot wygłosił referat p. t. „Wychowanie obywatelskie", a kpt. Dybkowski wygłosił referat p. t. „Przysposobienie wojskowe".

Na tematy powyższe wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem wiceprezes Głębski omówił program prac i sprawy organizacyjne. Uchwalono wysłanie w imieniu Federacji woj. nowogródzkiego depeszy hołdowniczej do gen. Edwarda Rydza Śmigłego w dniu jego imienin.

W dniu Imienin Naczelnego Wodza



Prezydja Kół Pułkowych z życzeniami

Dzień Imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego był w całej naszej armji rezerwowej obchodzony licznemi pogadankami w świetlicach kombatanckich o Jego życiu i czynach.

Gen. Rydza-Śmigłego łączą tak bliskie i serdeczne stosunki ze światem kombatanckim, że nie zabrakło także z tych sfer specjalnych delegacyj, które przyjęte zostały osobiście przez Kochanego Solenizanta.

Po życzeniach przedstawicieli armji czynnej przybyły do Jego mieszkania prezydja wszystkich Kół Pułkowych Legjonów Polskich, których naczelnym komendantem jest gen. Rydz-Śmigły.

Następnie delegacja Prezydjum Federacji P. Z. O. O. z gen. Góreckim na czele złożyła życzenia swemu Honorowemu Prezesowi.

Trzecią grupę gratulantów stanowili weterani 1863 r. pp. Malewski, Milczarski i Tarnawski, którzy przybyli w towarzystwie mjr. Dunin-Wąsowicza, aby złożyć życzenia Honorowemu Członkowi Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. i Honorowemu Prezesowi Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 r.

Z każdą z tych delegacyj gen. Rydz-Śmigły spędził dłuższe chwile na miłej pogawędce przy lampce wina.

Ponadto składały swe podpisy w księdze gratulacyjnej, wyłożonej w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych delegacje wszystkich związków sfederowanych.



Prezydjum Federacji u Honorowego Prezesa Federacji
Od lewej: gen. Górecki, gen. Rydz-Śmigły, rtm. Ryszkiewicz, poseł Walewski, dr. Burghardt

Nowe władze Związku Peowiaków

ZARZĄD GŁÓWNY

W Związku Peowiaków odbyło się zebranie pod przewodnictwem prezesa premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego w celu wyboru nowego Zarządu Głównego.

Na zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd w składzie następującym: prezes — M. Zyndram-Kościałkowski, wiceprezesi — prezydent J. Pohoski, W. Jędrzejewicz i inż. S. Kucharski, sekretarz — nacz. J. Łepkowski, skarbnik — nacz. T. Wicherski.

Kierownictwo Bratniej Pomocy objęli pp.: M. Klott, dr. E. Rożnowski, K. Piórkowski.

Sekcję personalną poprowadzi inż. J. Budzyński; sekcję historyczną — płk. Herfort z płk. Bortkiewiczem.

Kierownictwo sekcji kulturalno-oświatowej objęła pos. W. Pełczyńska, kierownictwo sekcji młodzieżowej płk. I. Wądołkowski.

Sekcją społeczno-wiejską będzie zarządzał inż. J. Rudnicki, a inspektorem zarządu głównego został p. S. Woynar-Byczyński.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

Zarząd Okręgu Województwa Warszawskiego Związku Peowiaków na posiedzeniu w dniu 13 marca b. r. ukonstytuował się następująco: Prezes ob. poseł Kaz. Dublasiewicz, wiceprezes i kierownik Bratniej Pomocy ob. kpt. dr. Czesław Jaworowski, sekretarz ob. Jerzy Denis Kołyszko, skarbnik ob. Marta Fornalska, zastępca sekretarza ob. Zygmunt Malanowski, kierownik sekcji rolniczo-spółdz. ob. dyr. Franc. Hajkowski, kierownik sekcji kult.-oświat. ob. inż. Jan Krzyżkiewicz, kierownik sekcji samorząd. ob. Ludwik Cierlicki, kierownik sekcji młodzieżowej ob. Miecz. Słowikowski, referent ewidencyjno - personal. ob. Stan. Broniszowski, referent organizacyjny ob. inż. Wacław Kaczyński.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW POLSKICH

Zebrania Kół Pułkowych

KOŁO 2 P. UŁANÓW LEGJ.

Dn. 5 kwietnia o godz. 9 m. 30 r. w lokalu Kół Pułkowych (ul. Ludna 10) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Koła żołnierzy b. 2 p. ułanów L. P.

KOŁO FORMACYJ POZAPUŁKOWYCH

W dniu 6 kwietnia r. b. o godzinie 18-ej w sali konferencyjnej Kół Pułkowych, przy ul. Ludnej 10 odbędzie się Walne Zebranie Członków Koła Żołnierzy Formacyj Pozapułkowych b. Leg. Pol.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybory Prezydjum, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Zmiana nazwy Koła, 7) Zmiana regulaminu Koła, 8) Wybory do władz Koła, a) do Zarządu, b) do Komisji Rewizyjnej, c) do Sądu Koleżeńskiego, 9) Wolne wnioski.

W wypadku niestawienia się przewidzianej regulaminem ilości członków, następne zebranie odbędzie się w pół godziny później i będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

ODCZYT U CZWARTAKÓW

Staraniem Koła Czwartaków, odbył się w lokalu Kół Pułkowych odczyt senatora gen. dr. Zarzyckiego p. t. „Wyścig zbrojeń".

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła dr. Polakiewicza, zabrał głos gen. Zarzycki, który w godzinnem przemówieniu zobrazował wysiłki zbrojeniowe państw europejskich. Odczyt ten, niezmiernie interesujący, nagrodzony został przez słuchaczy gromkiemi oklaskami.

Z życia Oddziałów na prowincji

KRAKÓW

W sali Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, odbyło się walne zgromadzenie Oddziału Krakowskiego Zw. Legjonistów Pol. w którem wzięło udział przeszło 700 zweryfikowanych członków Związku.

Obrady zagaił prezes Oddziału dr. St. Korczyński, poczem przewodnictwo objął wiceprezes Zarządu Głównego pos. Wł. Starzak. Skolei poszczególni kierownicy działów składali sprawozdania z działalności w roku ubiegłym. W szczególności omawiano prace Bratniej Pomocy oraz Sekcji odczytowej i imprezowej. Po wysłuchaniu sprawozdań, rozwinęła się ożywiona dyskusja, dotycząca aktualnych spraw ogólnych i organizacyjnych, poczem uchwalono absolutorjum i podziękowanie dotychczasowym władzom oddziału.

Nawiązując do obecnej sytuacji międzynarodowej, zebrani powzięli jednogłośną uchwałę, domagającą się wzmocnienia sił obronnych państwa. Zjazd zakończyło wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta i do gen. Śmigłego Rydza.

ŁÓDŹ

Związek Legjonistów w Łodzi, zwrócił się do posłów legjonistów i peowiaków z memorjałem, wskazującym na to, że projekt ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym godzi przedewszystkiem w legjonistów i peowiaków, zatrudnionych w tym samorządzie, przez to, że nominacje dotychczasowych pracowników uzależnia od dziesięcioletniej pracy w samorządzie, zaś dostęp dla legjonistów i peowiaków został umożliwiony dopiero po uchwaleniu ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego, a więc po 1933 r.

KUTNO

Staraniem Związku Legjonistów Koło w Kutnie zostało odprawione w dniu 6 marca 1936 r. jako w 4-tą rocznicę zgonu w kościele parafjalnym w Kutnie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. biskupa dr. Bandurskiego, duchowego Pasterza Polski Niepodległej. W nabożeństwie wzięły udział przedstawicielstwa władz wojskowych, administracyjnych i miejskich, związki kombatantów, K. P. W., młodzież WP., harcerstwo, delegacje szkół z pocztami sztandarowemi i liczne rzesze społeczeństwa. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 37 p. p. Z. Ł.

BĘDZIN

Odbyło się tu walne zebranie członków Koła. Przewodniczył prezes okręgu p. Toba, sekretarzował p. Cholewicki. Po zreferowaniu działalności Zarządu w roku ubiegłym, do nowych władz powołano pp.: T. Goca jako prezesa, oraz pp.: Cholewickiego, Machnika, Tubickiego, Bogacza, Zawadzkiego i Szymańskiego jako członków Zarządu.

LIMANOWA

Odbyło się tu walne zebranie Oddziału, któremu przewodniczył prof. Bieda. Po sprawozdaniu, które złożył prezes Biedroń, wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes p. Biedroń, członkowie pp. Górszczyk, Odziomek i Jabrucki. Zebrani uchwalili m. innemi poprzeć wniosek Oddziału Krakowskiego o nadanie Krakowowi Krzyża Niepodległości z mieczami.

NOWY TARG

Na walnem zebraniu Zw. Legj., Oddział w N. Targu, pod przewodnictwem p. dyr. Strojka, wybrano nowy Zarząd w składzie pp.: prezes Krogulski Wł., wicepr. Łgocki St., sekr. Wierciak M. sędzia gr., skarbnik em. nacz. sekr. sądu J. Lubertowicz, członkowie: Nowalkowski Jan kier. szkoły, Bryniarski Wł. em. chorąży, Dobrowolski J., Kopeć A., Szymkiewicz I.; zastępcy: Szokalski Z., Rajski Fr., Świstak St. i Urbański A.; Komisja Rewizyjna: przew. Głowacki Fr., Giełczyński St., Bieńkowski Wł.

NA GROBIE LEGJONISTÓW ŻYDÓW



Dnia 10. IX. ub. roku, staraniem Oddziału Stanisławowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, poświęcony został na cmentarzu w Bohorodczanach pomnik na grobie dwóch legjonistów żydów nieznanego nazwiska, poległych tu w roku 1915.

Aktu poświęcenia dokonał naczelny rabin W. P. Steinberg. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz liczne rzesze miejscowej ludności.

Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków

ZARZĄD GŁÓWNY

W dniu 28 ub. m. w sali konferencyjnej gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków. Posiedzenie zagaił prezes p. min. Nakoniecznikoff-Klukowski, poczem delegaci Zarządów Okręgów odczytali sprawozdania ze stanu ewidencji i kasowości w poszczególnych Okręgach i Oddziałach.

Następnie rtm. Kołaczkowski przedstawił sprawę ewidencji członków oraz projekt instrukcji ewidencyjnej, która jednomyślnie została przyjęta z tem, że ma być narazie traktowana jako ankieta.

Po omówieniu spraw współpracy z innemi pokrewnemi organizacjami ustalono obchód święta związkowego na dzień 10 maja z tem, że do poszczególnych Okręgów na dzień święta od Zarządu Głównego wyjadą delegaci.

Pozatem ustalono, że Zjazd Walny Delegatów odbędzie się w Warszawie lub Płocku — w dniu 14 czerwca rb.

Po omówieniu spraw funduszu stypendjalnego im. Marszałka Piłsudskiego, posiedzenie zamknięto.

KOMITET BUDOWY DOMU IM. KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW

W dniu 28 ub. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Budowy Domu im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Posiedzenie zagaił prezes Zarządu Głównego p. minister Nakoniecznikoff-Klukowski. Na przewodniczącego został zaproszony p. wojewoda Gintowt-Dziewałtowski, do prezydjum weszli: p. dyrektorka Kozierowska, rtm. Kołaczkowski, rtm. Zgierski, kpt. Grzegorzewski oraz inż. Izdebski.

Po zreferowaniu przez kpt. Grzegorzewskiego zamierzonej akcji, jej celu i możliwości, przewodniczący p. woj. Gintowt-Dziewałtowski, podkreślił, że aktywność Zarządu Głównego Związku przy poparciu czynników miarodajnych, jest rękojmią wykonania zamierzonego planu. Min. Nakoniecznikoff-Klukowski zaznaczył, że istnieją możliwości zrealizowania postawionego celu i zaproponował, by wszystkich obecnych na posiedzeniu powołać do Komitetu Organizacyjnego. Wniosek uchwalono, zalecając Wydziałowi Wykonawczemu skomunikować się z nieobecnymi i dokompletować Komitet.

Następnie rtm. Kiszko-Zgierski zreferował projekt statutu, który po przedyskutowaniu przyjęto, upoważniając Wydział Wykonawczy do poczynienia niezbędnych poprawek redakcyjnych.

Postanowiono zwrócić się do wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa i kombatantów z prośbą o przyjęcie członkostwa honorowego.

Wyłoniono Wydział Wykonawczy z p. min. Nakoniecznikoff-Klukowskim na czele.



Na uroczystości ku czci Wielkiego Marszałka

Wydział Wykonawczy ma ustalić Prezydjum Komitetu ufundowania Domu im. Kan. i Żel.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W dniu 18 marca, jako w przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, Zarząd Okręgu Warszawskiego uczcił pamięć Marszałka uroczystem zebraniem członków.

W przyozdobionej zielenią świetlicy przy udekorowanem amarantem i kirem popiersiu Marszałka w momencie, gdy z aparatu radjowego rozległy się dźwięki hymnu narodowego, będącego zapowiedzią, iż za chwilę rozpocznie się przemówienie Pana Prezydenta, ustawiła się warta P. W. z obnażonemi szablami.

Zebrani w głębokiem skupieniu wysłuchali przemówienia Pana Prezydenta o Marszałku Piłsudskim, poczem red. K. A. Czyżowski wygłosił prelekcję o czynach Marszałka i roli, jaką odegrał przy tworzeniu Armji Polskiej, nastrojową swą prelekcję kończąc odczytaniem własnych utworów poetyckich, poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu oraz czynowi zbrojnemu, dokonanemu przez IV Dywizję Strzelców.

Po odczycie prezes Okręgu Warszawskiego kpt. T. Grzegorzewski w serdecznych słowach podziękował mówcy za poświęcenie swego czasu i pracy Związkowi.

W obchodzie imieninowym wzięło udział zgórą 100 członków Związku z wice-preesem Zarządu Głównego, płk. B. Sikorskim na cele.

ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY I POL. KORPUSU WSCH.

Delegacja w dniu Imienin Naczelnego Wodza

W dniu Imienin Naczelnego Wodza Armji Polskiej gen. dyw. Rydza-Śmigłego delegacja Zarządu Głównego złożyła życzenia imieninowe.

Walny Zjazd Delegatów

W dniu 11 maja r. b. w Wilnie odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Powszechny Zjazd Żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Wschodniego

Komitet organizacyjny Powszechnego Zjazdu podaje do ogólnej wiadomości wszystkim członkom Związku, oraz niezrzeszonym, że Powszechny Zjazd Żołnierzy I Korpusu odbędzie się w Warszawie i Krakowie w dniach 20 i 21 maja 1936 r.

Szczegóły programu i warunki uczestnictwa zostaną podane w następnym numerze „Narodu i Wojska", w prasie stołecznej i prowincjonalnej oraz przez radjo.

Adres Komitetu: Warszawa, Al. Jerozolimskie 8 m. 14, tel. 640-55.

Wyjazd pułk. Podgurskiego do Londynu

W dniu 18 marca r. b. wiceprezes Zarządu Głównego płk. Wincenty Podgurski wyjechał w sprawach służbowych do Londynu.

Podczas nieobecności wiceprezesa Zarządu Głównego zastępuje go mjr. dypl. Zygmunt Borawski.

Oddział Lubelski

W dniu 11 marca r. b. z inicjatywy Zarządu Oddziału Lubelskiego, jako w 18-tą rocznicę zakończenia walk I-go Polskiego Korpusu Wschodniego o Niepodległość Polski, odbyło się w kościele garnizonowym w Lublinie nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Kazanie okolicznościowe wygłosił dziekan wojskowy ks. prałat Nowak.

Nabożeństwo odbyło się wobec przedstawicieli 8 p. p., Związku Sybiraków z pocztem sztandarowym oraz członków Związku z Lublina i okolic.

Oddział w Płońsku

Wszyscy koledzy z powiatu płońskiego, którzy służyli w I Polskim Korpusie i w innych Formacjach Wschodnich w sprawach związkowych proszeni są o zgłaszanie się do prezesa Oddziału Płońskiego kol. St. Małkowskiego, Płońsk, ul. Płocka 29 m. 6.

Koło Rembertów

W dniu 18 marca r. b. jako w przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, członkowie Koła i Oddział Reprezentacyjny z pocztem sztandarowym, pod pomnikiem w Rembertowie, wysłuchali przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszonego przez radjo.

Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914-1919

POZNAŃ

W obecności przeszło 200 osób, reprezentujących 249 kół Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 obradował dnia 15 marca b. r. w Poznaniu walny zjazd delegatów tego Związku, obejmującego swą działalnością wszystkie trzy województwa zachodnie, należące dawniej do b. dzielnicy pruskiej. Powstańców tych łączy wspólna idea zrzucenia jarzma niewoli niemieckiej, jakkolwiek wyzwolenie przychodziło kolejno w różnych etapach.

Związek jest najsilniejszą organizacją niepodległościową ziem zachodnich Polski i skupia w sobie 22.000 powstańców, zorganizowanych pod 72 sztandarami w 176 Kół w Wielkopolsce, 47 na Pomorzu i 16 na Górnym Śląsku.

Obrady zagaił p. o. prezesa Związku sen. Głowacki Zygmunt, witając m. in. przedstawiciela Zarządu Głównego Federacji, mjr. Dunin-Wąsowicza i Federacji Grodzkiej posła Głowackiego.

Po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego i zmarłych członków, oraz po wysłaniu szeregu depesz wybrano przewodniczącym zjazdu por. Odrowskiego, prezesa Okręgu Pomorskiego, zastępcami kpt. Barcza i mjr. Gauzę z Okręgu Śląskiego, sekretarzem por. Młokosiewicza.

Następnie składali kolejno sprawozdania z różnych gałęzi działalności Związku: prezes sen. Głowacki, sekretarz mjr. Nowakowski, skarbnik nadkom. Maciejewski, komendant por. Tomczak oraz wiceprezes kpt. Liczbiński z prac Komisji Weryfikacyjnej i prezesi okręgów: Poznańskiego (r. Kasprzak), Pomorskiego (por. Odrowski) i Śląskiego (mjr. Gauza).

Po uchwaleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorjum dla ustępującego Zarządu dokonano wyboru nowych władz Związku.

Prezesem Zarządu Głównego został wybrany przez aklamację sen. dr. Zygmunt Głowacki.

Po blisko 10-godzinnych obradach Zjazd zamknięto hasłem powstańczem „Wolność!"



Uczestnicy Zjazdu z prezesem sen. Głowackim (x) na czele

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.

Porozumienie prasowe organów federacyjnych

W niedzielę, dnia 22 marca b. r. odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie — posiedzenie Komisji prasowo-propagandowej, w którem wzięli udział m. in. redaktor „Narodu i Wojska" mjr. Dunin Wąsowicz, redaktor „Znaku" kpt. dr. Więckowski ze Lwowa, oraz gen. sekretarz ZOR'u por. Berger.

Przedmiotem konferencji były sprawy, związane z uchwałami Walnego Zjazdu Delegatów, w szczególności — dotyczące prasy i propagandy, ze szczególnem uwzględnieniem stosunku ZOR'u do „Znaku" oraz „Narodu i Wojska". Jak wiadomo, ostatni Walny Zjazd Delegatów specjalnemi uchwałami, powziętemi na zasadzie prac Komisji Prasy i Propagandy, zalecił utworzenie względnie ożywienie istniejących referatów prasowych — i to przy wszystkich szczeblach organizacji, stwierdzając pozatem konieczność stałego i ścisłego kontaktu z prasą.

W związku z tezami Zjazdu oraz stanem faktycznym, uczestnicy konferencji przedstawili kolejno swój pogląd na poruszone zagadnienia.

Dyskusja doprowadziła do zasadniczego uzgodnienia zasad współpracy ZOR'u z „Narodem i Wojskiem" oraz „Znakiem", jako organami Federacji i Związku Oficerów Rezerwy.

Ustalono przytem jako program minimalny, celem przedłożenia w formie projektu Zarządowi Głównemu ZOR'u, zaabonowanie obu pism w ilości egzemplarzy, odpowiadającej conajmniej 5% stanu liczbowego Organizacji na każdy z tych organów.

Pozatem przedyskutowano szereg koncepcyj o charakterze zasadniczym, m. in. projekt ogólno-polskiej konferencji referatów prasowych ZOR-u.

Całość konferencji wypadła dobrze i dała dowód zainteresowania ZOR-u dla spraw prasowych, to też uczestnicy wynieśli słuszne przeświadczenie, że Zarząd Główny docenia w całej pełni zasadnicze znaczenie prasy dla dalszych prac organizacyjnych Związku Oficerów Rezerwy.

Współpraca z innemi organizacjami

Zarząd Okręgu Ziem południowo-wschodnich ZOR. w rozkazie Nr. 11 ogłasza:

Od szeregu lat w myśl ideologji naszego Związku, dążymy do konsolidacji społeczeństwa polskiego na Ziemiach południowo - wschodnich.

Kilkakrotnie przedstawialiśmy w Rozkazach naszych sposób podejścia do tej akcji. Przedewszystkiem należy wejść w ścisły kontakt z organizacjami b. wojskowych, na terenie Powiatowej Federacji P. Z. O. O., gdzie z natury rzeczy Związek Oficerów Rez. winien zająć stanowisko dominujące.

W miejscowościach, gdzie nie istnieje Powiatowy Zarząd Federacji, winien Zarząd Koła Z. O. R. dążyć do stworzenia tego Zarządu, o ile na miejscu istnieją przynajmniej trzy Związki b. wojskowych.

Niemniej winien Zarząd Koła utrzymywać stałą łączność z innemi organizacjami polskiemi, społecznemi, kulturalnemi, gospodarczemi i t. p. przez swych członków, zasiadających w Zarządach tych organizacyj. Ewidencję tych Kolegów można z łatwością uzyskać na podstawie dat zawartych w deklaracjach członków i przez nich nawiązać kontakt z temi organizacjami.

Przedewszystkiem należy nawiązać ścisły kontakt z Towarzystwem Szkoły Ludowej, z Macierzą Szkolną, z Sokołem, ze Związkiem Strzeleckim i jak niemniej z innemi organizacjami miejscowemi.

Zebranie prezesów okręgu krakowskiego

Zgodnie z inicjatywą p. prezesa min. gen. dr. Góreckiego, Zarząd Okręgu Krakowskiego Z. O. R. zwołał w dniu 15 marca b. r. zebranie prezesów Kół swego Okręgu w celu omówienia problemów gospodarczych województwa krakowskiego.

W celu przedstawienia delegatom powiatowym Kół Z. O. R. możliwie dokładnego obrazu gospodarczego, Zarząd Okręgu zaprosił do wygłoszenia referatów kilku znawców danej dziedziny gospodarczej, aby ci, przedstawiając swoje poglądy, mogli zapoznać zebranych w zarysie z obecnym stanem gospodarczym naszego województwa oraz podać wskazówki, według których przedstawiciele Kół prowincjonalnych mogliby w terenie przystąpić do pracy w poszczególnych gałęziach gospodarczych.

Referaty były następujące:

1) Ogólno-państwowy — „Nowe drogi Z. O. R." (Dr. kol. Stanisław Chodorowski por. rez.).

2) Referat gospodarczy — „Uprzemysłowienie Zagłębia Krakowskiego i jego elektryfikacja" (Inż. Jan Brzozowski płk. prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie).

3)) Referat rolniczy (Inż. kol. Jan Stec por. rez).

4) Referat prawno-państwowo-administracyjny (Doc. dr. kol. Szczęsny Wachholz por. rez.).

5) Referat oświatowy — (Poseł na Sejm R. P. kol. Bolesław Pochmarski kpt. rez.).

6) Referat turystyczny „Zagadnienie turystyki w województwie krakowskiem" (Stanisław Fächer — redaktor sportowy I. K. C. w Krakowie).

7) W. F. i P. W. (Kol. Stanisław Janikowski ppor. rez.).

Po każdym referacie dyskusja.

Zjazd Okręgu Śląskiego

Zarząd Okręgu Śląskiego ZOR zwołał na niedzielę 26 kwietnia 1936 r. godz. 10-ta do sali Rady Miejskiej w Katowicach (Pocztowa 2) XI Zjazd Delegatów Kół Okręgu Śląskiego ZOR.

Na porządku obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego X Zjazdu Delegatów, 3) Wybór przewodniczącego zjazdu, 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu, 5) Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego, 6) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 7) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 8) Wybory: a) Komisji mandatowej i ew. innych, b) Zarządu, (prezesa, wiceprezesów, członków zarządu i zastępców), c) Sądu koleżeńskiego, d) Komisji rewizyjnej, e) Delegatów na następny Walny Zjazd Z. O. R., 9) Uchwalenie wniosków zgłoszonych, 10) Wolne głosy i wnioski, 11) Zakończenie Zjazdu.

Z życia Kół

WADOWICE

Dnia 23. II. 36 r., odbyło się w Wadowicach walne zebranie miejscowego Koła Z. O. R. Na zjazd przybyli: delegat p. starosty, mgr. Pałun, przedstawiciel 12 p. p. kpt. Łażecki, oraz prezes Zarządu powiatowego Z. O. R. p. Pluciński.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa dr. Kamieńskiego i po uczczeniu pamięci zmarłego członka Koła, ś. p. gen. Trzaski-Durskiego, przewodniczącym obrad wybrano p. Plucińskiego.

Skolei prezes Kamieński w sprawozdaniu swem podkreślił życzliwe ustosunkowanie się do prac Koła, zarówno p. starosty jak i dowódcy 12 pp., który niejednokrotnie delegował do Koła oficerów celem prowadzenia wykładów i ćwiczeń w terenie.

Dalsze sprawozdania składali: sekretarz, skarbnik, referent P. W. i W. F. p. Durda, oraz prezes komisji rewizyjnej kpt. Czeppe. Wiceprezes p. Lewinger, podał ogólny program pracy na rok 1935, ułożony przez Koło.

Jednocześnie mówca zwrócił się do prezesa zarządu Powiatowego Z. R. z prośbą o przyjęcie deklaracji, że ZOR zachowa całkowitą lojalność wobec Z. R. i w miarę możności, będzie czynić zadość każdemu zapotrzebowaniu sił fachowych i instruktorskich.

W wyniku wyborów do Zarządu weszli: prezes — dr. Alfred Kamieński, wiceprezes — Mieczysław Lewinger, członkowie: dr. Rogoż Antoni, Ciombor Kazimierz, Durda Marjan i Pitułej Eugenjusz. Zastępcami członków zostali wybrani: Opidowicz Władysław, Hejdys Stanisław i Jasiński Bolesław. Do komisji rewizyjnej weszli p. p.: Czep Tadeusz, Tlis Stanisław i Podgórski Stanisław.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Walne zebranie Koła Z. O. R. w Piotrkowie, odbyło się 23 lutego b. r. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej. Obrady zagaił i zebraniu przewodniczył prezes Koła pos. Drozd-Gierymski, sekretarzował ppor. Widner Tadeusz.

Prezes Koła zdał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, poczem wręczył członkom Koła dyplomy za strzelanie. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał ppor. Widner, na którego wniosek udzielono zarządowi absolutorjum wraz z podziękowaniem.

Do nowego Zarządu powołani zostali: prezes — pos. Drozd-Gierymski, członkowie p. p. Kruszyński Władysław, Strychalski Mieczysław, Madejczyk Juljan, ppor. Szałabski, Trzepiński Wacław, Stawirej Wacław i p. Lecayet. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Widner, Boras i Karliński.

W wolnych wnioskach, poruszano szereg zagadnień bieżących, a m. in. postanowiono opodatkować się celem zakupu broni małokalibrowej.

Lwów w obronie „Orląt"

We Lwowie wykryto nadużycia z nadawaniem odznaki pamiątkowej „Orlęta" za opłatą 20 zł. od sztuki. Nadużyć tych dopuszczał się niejaki dr. Fass, urzędnik biura ewidencji tej odznaki, ustanowionej jeszcze przez ś. p. gen. Rozwadowskiego.

W związku z tem ukazał się w warszawskim dzienniku „Czas" napastliwy artykuł, który zaatakował lwowskie związki kombatanckie, jako rzekomych „wrogów normalizacji stosunków".

Artykuł ten wywołał wielkie oburzenie w całym Lwowie.

Pierwszy zareagował Związek Obrońców Lwowa, następnie z inicjatywy oficerów rezerwy, odznaczonych „Orlętami", odbyło się większe zebranie żołnierzy, posiadających tę odznakę.

Zebranie, zagajone przez mjr. Krynickiego po referacie dr. Węgrzynowskiego uchwaliło zwrócić się do Federacji Wojewódzkiej, żeby wzięła pod swoją opiekę i autorytet sprawę „Orląt".

Zarząd Wojewódzki Federacji zwołał na dzień 21 marca prezydja wszystkich związków sfederowanych, reprezentujących 40.000 kombatantów.

Na zebraniu tem sprawę zreferował mjr. Rozwadowski, poczem w dyskusji wzięli udział: wiceprezydent miasta dr. Ostrowski, adw. Lubaczewski, mjr. Klink, Kowalewski i in. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Odznaka „Orląt" została ustanowiona rozkazem ś. p. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, b. dowódcę armji „Wschód", a zatwierdzona rozkazem M. S. Wojsk. dla wszystkich uczestników formacyj wojskowych, wchodzących w skład tejże armji w czasie od 1 listopada 1918 r. do 19 marca 1919 r.

2) Rozkaz, ustanawiający odznakę „Orląt", nie przewidywał powołania do życia Kapituły odznaki, twierdzenie więc dziennika „Czas" o rzekomych publicznych wystąpieniach Kapituły „Orląt" jest niezgodne z prawdą.

3) Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. we Lwowie, zrzeszający 18 Związków Obrońców Ojczyzny, potępia spowodowane przez niepowołane jednostki nadużycia i wyraża nadzieję, że śledztwo ujawni winnych, którzy będą ukarani z całą surowością prawa.

4) Zarząd wyraża ubolewanie, że polski dziennikarz, który winien poczuwać się do odpowiedzialności społecznej i narodowej, na łamach „Czasu" pojedyńczym wypadkiem nadużycia obciążył tak zasłużone Instytucje, jak Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa i Kapitułę Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej. Tego rodzaju ataki prasowe są obrazą stwierdzonych historycznych czynów żołnierza polskiego i tych, którzy za uznanie tego czynu przyjęli przed społeczeństwem odpowiedzialność. Ataki takie zasługują na potępienie, gdyż dla płytkich dziennikarskich celów nie wolno umniejszać niewątpliwej zasługi żołnierskiej.

Równocześnie Zarząd Federacji przeciwstawia się kategorycznie oskarżaniu z tego powodu całego społeczeństwa Ziem Południowo-Wschodnich, a w szczególności uczestników walk o przynależność tych Ziem do Rzeczypospolitej Polskiej i wzywa zarówno „Czas" jak i całą prasę polską do należytej oceny naszej misji kresowej.

5) Pomni naszych obowiązków narodowych i państwowych, wykonujemy je zawsze z pełną odpowiedzialnością i godnością, a jeżeli normalizacja stosunków polsko-ukraińskich pozostawia dla „Czasu" pewne trudności, to winy nie ponosi w żadnym wypadku społeczeństwo polskie Ziemi Czerwieńskiej.

Problem polsko-ukraiński jest zbyt poważnem zagadnieniem, które my, zamieszkali od wieków na tych ziemiach, należycie doceniamy, a dla realizacji tego problemu podobne wystąpienia prasy uważamy za wręcz szkodliwe.

6) Zarząd Federacji wzywa całe społeczeństwo Ziem południowo-wschodnich o nieustawanie w pracach i wysiłkach nad utrwaleniem polskości na tych ziemiach w dobrze zrozumianym interesie Państwa i Narodu Polskiego.

7) Chcąc uchronić honorową i historyczną wartość odznaki „Orląt" oraz prawa osób, odznaczonych legalnie „Orlętami", Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. we Lwowie powołuje do życia Komisję likwidacyjną, odznaki „Orląt".

Skład i zadania Komisji ureguluje i zatwierdzi M. S. Wojsk. z zastrzeżeniem, że Komisja ta nie będzie upoważniona do wydawania nowych dyplomów i odznaki „Orląt".

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

OFICJALNY MARSZ NASZEJ ORGANIZACJI

Jak swego czasu donosiliśmy w wyniku konkursu zamkniętego na Marsz Z. R. pierwszą nagrodę uzyskał utwór muzyczny prof. F. Rybickiego. Marsz ten został obecnie wydany nakładem autora w kilku instrumentacjach. Słowa Marszu napisał poeta legjonowy K. A. Czyżowski. Marsz Z. R. wydany został w układzie fortepianowym i na fortepian ze śpiewem. (ten układ powyżej reprodukujemy). Do tego wydania dołączone zostały nuty na fanfary Z. R. Prócz tego Marsz wydany został w układzie na orkiestrę dętą typu wojskowego w pełnym składzie (35 instrumentów) lub na komplet zmniejszony, oraz na orkiestrę salonową (13 instrumentów).

W niedługim czasie przewidywane jest nagranie Marszu Z. R. w wykonaniu orkiestrowem z chórem na płyty gramofonowe. Również wkrótce utwór F. Rybickiego wykonany będzie w Polskiem Radjo.

Władze Z. R. pragną, by Marsz Związku drogą jaknajszerszej popularyzacji dotarł wszędzie, by stał się znanym każdemu rezerwiście, a prosta jego melodja, grana przez fanfarzystów przed rozpoczęciem zjazdów i uroczystości organizacyj, była hasłem i znakiem dla wszystkich, że Związek Rezerwistów żyje i pracuje.

Pozatem w m-cu kwietniu Zarząd Główny Z. R. swym okólnikiem rozprowadza Marsz jako obowiązujący na terenie całej n/Organizacji, nakazując wszystkim członkom Z. R. i R. R. zapoznanie się z jego melodją i tekstem słownym oraz wszystkim orkiestrom i chórom związkowym nauczenie się Marszu, tak by wkrótce stał się on jaknajbardziej znanym i powszechnym.

Komplety poszczególnych wydań Marszu są do nabycia w Zarządzie Głównym Z. R. po cenach ulgowych jedynie dla członków, lub ogniw Z. R. i R. R.

Po nagraniu Marszu na gramofon Zarząd Główny nabędzie prawdopodobnie większą ilość płyt gramofonowych celem rozsprzedaży ich na terenie naszej organizacji.

MARSZ ZWIĄZKU REZERWISTÓW



*

Naprzód, Rezerwo! Wyrównać szeregi!
Za broń! I za młot! I za pług!
Nie nam sądzone wygodne noclegi,
Gdy wzdłuż naszych dróg czyha wróg!

Dniem ciągle w marszu, a czujni w noc,
Za Wodzem niesiemy tę moc,
Co z matki ziemi, kośćmi ojców zrytej,
Zbuduje moc Rzeczypospolitej!

Żołnierskie cnoty: wolę, honor, męstwo,
Zdał nam, wojskom swym, Wielki Wódz,
By mieć nad wszelką małością zwycięstwo,
Nasz znak krótko brzmi: chcieć to móc!
Dniem ciągle i t. d.

Spokojni w boju, bojowi w pokoju.
Nasz trud i nasz pot, wszystką krew,
Zdajem Ojczyźnie w nowym Jej rozwoju!
Nasz czyn to żar serc, życia siew!
Dniem ciągle i t. d.

K. A. CZYŻOWSKI

Z Zarządu Głównego

Zmiany personalne. Na zasadzie upoważnienia przez Radę Naczelną Z. R. Zarząd Główny dokooptował na stanowisko członka Zarządu Głównego p. senatora płk. Stefana Dąbkowskiego.

Zarząd Główny mianował kol. dr. Edmunda Wielińskiego dotychczasowego referenta wychowania obywatelskiego Okręgu Stołecznego Z. R. — wiceprzewodniczącym Rady Wychowania Obywatelskiego Z. R.

Odprawa Prezesów Zarządów Okręgowych i Podokręgowych Z. R. Zarząd Gł. zwołał na dzień 5 kwietnia b. r. odprawę prezesów wszystkich Zarządów Okręgowych i Podokręgowych. Odprawa ta odbędzie się w lokalu przy ul. Wiejskiej 3. Tematem odprawy będą ważne i aktualne zagadnienia organizacyjne Z. R.

Portret gen. Rydza-Śmigłego. Nakładem Zarządu Głównego Z. R. wydany został portret Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego w technice rotograwiurowej — format 50 × 70 cm. Portret powyższy został odbity w/g fotografji Wł. Miernickiego („Studio"). Druk portretu wykonała firma „Rotofot". Portret nabywany jest przez ogniwa n/Organizacji w cenie 50 gr. za 1 egz. wprost w Zarządzie Głównym, który nakazał okólnikiem Nr. 2/36, by portret Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych znajdował się w każdym lokalu i świetlicy Z. R. i R. R.

Tegoroczna akcja narciarska Z. R.

Kurs dla Okręgowych Kierowników ruchu narciarskiego Z. R. w Worochcie. W m-cu lutym odbył się w Worochcie 2-tygodniowy kurs narciarski doskonalący dla Okręgowych kierowników ruchu narciarskiego Związku Rezerwistów. W kursie wzięło udział 15 uczestników. Kierownikiem kursu był kol. kpt. rez. Hordliczka, instruktorem kol. Mieloch z Koła Z. R. Zakopane. Na zakończenie kursu odbyły się zawody o sprawność.

Kurs dla Powiatowych Kierowników ruchu narciarskiego w Zakopanem. W m-cu marcu odbył się w Zakopanem 10-dniowy kurs narciarski wstępny dla niektórych kierowników powiatowych ruchu narciarskiego Z. R. — przeważnie z terenów górskich. Kierownikiem i instruktorem kursu był kol. kpt. rez. Hordliczka, pomocnikiem kol. mgr. Bronikowski. Na zakończenie kursu odbyły się zawody o sprawność oraz egzamin.

Kurs dla członków Z. R. w Zakopanem. — Staraniem Rady Wychowania Obywatelskiego Z. R. został zorganizowany dla członków Z. R. kurs narciarski w Zakopanem. Przeprowadzenie kursu odbyło się przy współpracy komendy Okręgu Stołecznego Z. R. i referatu wych. ob. Okr. Stoł. Kurs odbył się w czasie od 20 lutego do 15 marca b. r. W kursie wzięło udział 60 osób, rekrutujących się całkowicie z terenu Okręgu Stołecznego. Zorganizowanie tego kursu miało na celu zainteresowanie szerokich rzesz rezerwistów sportem narciarskim. Cel ten został osiągnięty pomimo niesprzyjających przez dłuższy czas warunków śniegowych. Najlepszem odzwierciadleniem wrażeń uczestników kursu jest fakt, że jednogłośnie wyrazili życzenie, aby w terminie oznaczonym przez Rady Wych. Ob. mogło się odbyć zebranie towarzyskie wszystkich uczestników kursu, celem zastanowienia się nad dalszemi formami współpracy na tym odcinku dla dobra Z. R.

Organizacja sekcji narciarskiej przy Klubie Sportowym „Rezerwa". — W najbliższym czasie odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji narciarskiej przy K. S. „Rezerwa" w Warszawie. Sekcja ta będzie zarejestrowana w P. Z. N., przyczem należeć będą do niej prócz kolegów narciarzy ze stolicy również i ci członkowie Z.R., którzy mieszkają na prowincji, a pragną być zrzeszeni w Polskim Związku Narciarskim.

Wojsk. przysposobienie kobiet w Rosji i Niemczech

(Streszczenie odczytu przewodniczącej komitetu stołecznego PWK do obrony kraju p. Marji Zaborowskiej, wygłoszonego dla członkiń Rodziny Rezerwistów w Warszawie)

Armja czerwona jest jedyną — jak o tem mówią jej wodzowie — która przewiduje służbę kobiet na zasadach absolutnej równorzędności z mężczyznami.

Funkcjonują w Sowietach Kółka Wiedzy Wojskowej (kółka piechoty, kawalerji, artylerji). Kobiety są przyjmowane do szkół wojskowych (lotniczych, komunikacji wojsk., akademji medycznej, łączności).

Szkolone są również kadry do służby w milicji, która będzie miała obowiązek ochrony instytucyj publicznych na wypadek wojny.

Niemcy natomiast, w odróżnieniu od Sowietów, nie przewidują przygotowania wojskowego kobiet z bronią w ręku. Nacisk tam kładą jedynie na służbę pomocniczą.

Przedewszystkiem zwrócona jest uwaga na wychowanie obywatelskie, które wdraża do posłuszeństwa, dyscypliny i wielkiej karności.

Wychowanie fizyczne rozbudowane jest na dużą skalę we wszystkich stowarzyszeniach kobiecych — według jednolitego planu.

Dziewczynki od lat 10 — 16 przyjmowane są do Stowarzyszenia Małych Niemek (Jung-Mädel), od 16 — 21 lat do Zw. Młodych Niemek (Bund deutsche-Mädchen), od 21 — do narodowo-socjalistycznej partji kobiet niemieckich (Frauenbund). We wszystkich tych organizacjach kładą nacisk na kształcenie gospodarcze, gdyż uważają to za jeden z niezbędnych czynników dla przetrzymania wojny i odniesienia zwycięstwa.

Instytucja, która powszechnie działa w tym kierunku, to — służba pracy (Arbeitsdienst).

Kto nie odbył przynajmniej półrocznej pracy w „Arbeitsdienst" — nie dostanie się na uniwersytet, ani nie będzie przyjęty do partji narodowosocjalistycznej. W obozach tych wszystkie uczestniczki bez względu na pochodzenie i wykształcenie muszą wykonywać prace, jak zwykłe służące.

Bez odbycia tego niezbędnego obowiązku nie można również uzyskać pracy zarobkowej.

Nowy Komendant Okręgu Mazowieckiego Federacji i Z. R.



Suchenek Edmund
mjr. w st. sp.

ZIEMIA WILEŃSKA

Odprawa Wychowania Obyw. w Wilnie

Dnia 8 marca 1936 r. odbyła się w Podokręgu Wileńskim Z. R. odprawa prezesów oraz kierowników wych. obyw. Zarządów Grodzkiego i Powiatowych. Zebranie (w lokalu Federacji P. Z. O. O.) zagaił prezes Podokręgu, sędzia Krukowski, i wyjaśnił cel odprawy. Po przemówieniu komendanta Podokręgu ppłk. dypl. Szeligowskiego, wygłosił kierownik Podokręgu wych. obyw. dr. Łysakowski referat o „celach i zadaniach w. o.".

Delegat Zarządu Głównego Z. R. insp. Arpad Szalay omówił następnie obszernie pomoce, których w zakresie wychowania obyw. udzieli Zarząd Główny, i przedstawił stan prac w innych okręgach.

Krótkie sprawozdania przedstawicieli poszczególnych powiatów Podokręgu Wileńskiego (obejmującego teren województwa) stanowiły przejście do dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła. Wysunięto konieczność skupienia pracy pokrewnych organizacyj na prowincji. Podkreślono ważny na terenie Wileńszczyzny moment opieki rolniczo-gospodarczej. Wyrażono życzenie uzyskania dla wsi wileńskiej prasy i radja po zniżonej cenie. Uchwalono urządzić wzorową Świetlicę Rezerwistów w Wilnie i reprezentacyjną świetlicę w Zułowie, który jak wiadomo, nabył Zw. Rezerwistów.

Ziemia na Sowiniec



Pobranie ziemi na Sowiniec z maj. Świeczki

Z inicjatywy Zarządu i Komendy Koła Z. R. w Kraśnem nad Uszą odbyło się uroczyste pobranie ziemi z maj. Świeczki, gminy Kraśnieńskiej, jako historycznego miejsca walk powstańczych z roku 1863, — którą to ziemię Związek przenosi pieszo na Kopiec Marszałka na Sowińcu.

Delegacja przedstawicieli władz wojskowych, duchownych, cywilnych i organizacyj społecznych oraz miejscowego społeczeństwa, udała się do maj. Świeczki w asyście szwadronu K.O.P.

Właściciel majątku p. Kurowski zapoznał delegację i licznie zebraną ludność z miejscem walk, poczem ks. proboszcz Drab dokonał poświęcenia ziemi, następnie prezes Koła Z. R. kol. Jarocki i wiceprezes kol. Krzyżanowski w imieniu Koła, a por. Fagasiński w imieniu Zarządu Powiatowego Z. R. w Mołodecznie — dokonali aktu pobrania ziemi. W czasie tym szwadron prezentował broń.

Po przemówieniu kpt. Tomaszewskiego oddano hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego przez zachowanie 1 minutowej ciszy.

W końcu nastąpiło odczytanie i podpisanie aktu, z którego 1 egz. doręczono p. Kurowskiemu, 1 egz. sztafecie i 1 egz. pozostał w Kole Z. R.

Kompanje honorowe wojska, Koła Z. R., przedstawiciele Z. S., szkoły i innych organizacyj społecznych ustawieni przed Komendantem Garnizonu wysłuchali raportu, ziemię wręczono delegacji Z. R., która ziemię tę przeniosła przed Dowództwo K. O. P. i złożyła na specjalnie przygotowanem podjum.

Mjr. Dzióbek wręczył ziemię sztafecie patrolowej Z. R., która przy dźwiękach Pierwszej Brygady udała się pieszo w drogę, przechodząc przed frontem kompanij honorowych wojska i Związku Rezerwistów, prezentujących broń.

ŚLĄSK

Zakończenie kursu w Katowicach

W dniu 7. III. b. r. został zakończony przy Okręgowym Ośrodku W. F. w Katowicach 3-tygodniowy kurs przodowników ćwiczeń ruchowych Związku Rezerwistów Okr. Śl.

Ogółem do egzaminu zostało dopuszczonych 25 członków, z których 16-tu zakwalifikowała komisja egzaminacyjna na przodowników a 9-u jako absolwentów, uprawnionych do prowadzenia ćwiczeń W. F. w poszczególnych kołach. Egzamin odbył się w dn. 7.III b. r. przed komisją w składzie: por. Kasprzyk Artur kmdt. kursu, instr. Hudycz Tadeusz, instr. Wende Zygfryd, kpt. Kilian Marjan Kmdt. Okręgu Zw. Rezerwistów i mjr. Podsadecki Henryk kmdt. powiat. Z. R. Katowice.

Na zakończenie kursu odbyły się zawody trójboju lekkoatletycznego, w którym pierwsze miejsce zajął kapr. rez. Rak (Koło Chwałowice pow. Rybnik), drugie miejsce st. strzel. Seidler (Nowa Wieś pow. Katowice), trzecie miejsce podchor. Besler, Halemba (pow. Katowice).

Zwycięzcy otrzymali dyplomy honorowe i nagrody zespołowe dla swoich Kół. Po egzaminie odbyła się wspólna fotografja i pożegnanie.

Marsz szlakiem Króla Jana III

W dniu 22 marca 1936 r. odbyły się ku czci Pierwszego Marszałka Polski zawody marszowe Związku Rezerwistów Okręgu Śląskiego historycznym Szlakiem Króla Jana III pod kierownictwem komendanta Okręgu kpt. Kiliana.

Na starcie przy kopcu Wyzwolenia w Piekarach stanęło 21 drużyn Z. R. oraz szereg zaproszonych gości i organizacyj. Raport odebrał Naczelnik Dr. Robel i Kmdt. Okręgu. Po raporcie został odczytany rozkaz Generalnego Insp. Sił Zbrojnych, poczem przemówił przedstawiciel p. wojewody śląskiego nacz. Dr. Robel.

Po przemówieniu nastąpił start do Tarnowskich Gór, gdzie obowiązywała przerwa 1-godzinna. W Tarnowskich Górach przy bramie triumfalnej na rynku witał przybyłych prezes powiatowy Z. R. burmistrz Antes, oraz Zarząd i Komendant Koła Z. R. Tarnowskie Góry, podejmując śniadaniem uczestników marszu przy dźwiękach własnej orkiestry. Po śniadaniu drużyny wystartowały do mety w Piekarach i osiągnęły następujące wyniki: I. Dziedzice Czechowice, II. Bielsko, III. Radzionków, IV. Kozłowa Góra, V. Mysłowice, VI. Nowa Wieś, VII. Chorzów III, VII. Katowice Dąb, IX. Tarnowskie Góry, X. Świętochłowice.

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody następujące:

Czechowice, nagrodę przechodnią p. wojewody śl. dr. Grażyńskiego, Bielsko — Zarządu Głównego Z. R., Radzionków — przechodnia Dr. Mazurkiewicza oraz Rady Okręgowej Rodziny Rez., Kozłowa Góra — Komendy Okr. Śl. Z. R., Mysłowice — Zarządu Powiatowego Z. R. Katowice, Radzionków — nagrodę p. starosty Mierzwy, Katowice Dąb — Koła Z. O. R. Katowice, Świętochłowice — Zarządu Powiatowego Z. R. Świętochłowice.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się w Piekarach przy wspólnym obiedzie żołnierskim, wydanym staraniem Komendy Okr. Śl. Z. R., a przygotowanym dzięki Rodzinie Rezerwistów Piekary.

Przy zakończeniu zabrali głos nacz. gminy poseł Płonka, oraz Kmdt. Okręgu, dziękując poszczególnym organizacjom za przybycie i współpracę a szczególnie nacz. Dr. Roblowi, p. posłowi Płonce, p. Ludydze, przedstawicielowi Zw. Powstańców Śląskich, p. kier. Studnickiemu, Zw. Strzel. p. Przybyłkowi i Srubie z P. O. W., p. dr. Castalskiemu i dr. Jakubowskiemu za opiekę lekarską (P. C. K.), p. Rogowej z R. R. oraz wszystkim przedstawicielom innych organizacyj i gościom, jako też Komisji sędziowskiej w osobach por. rez. inż. Szymańskiego, kpt. rez. inż. Korażewskiego, por. Podsadeckiego, ppor. Szwaji, ppor. Roga, prof. Karugi, p. Sosinki i wszystkim współpracownikom.

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA

Koło Nr. 2 Z. R. we Lwowie

Zarząd Koła Nr. 2 we Lwowie może poszczycić się pozytywnemi wynikami swej pracy, która dopomogła do uzyskania obszernego lokalu złożonego z 5 ubikacyj, w tem 3 obszernych sal świetlicowych. Również na polu wychowania obywatelskiego osiągnięto szereg zamierzonych celów i stworzono w Kole nastrój koleżeński i przyjacielskiej współpracy. Urządzono szereg zabaw towarzyskich, które dały Kołu poważne dochody, pozwalające nietylko na wynajęcie wspomnianego lokalu, ale również na jego odpowiednie urządzenie, między innemi na sprawienie dla świetlicy dużego radjoodbiornika z adapterem gramofonowym i głośnikiem elektrodynamicznym.

Referent wych. ob. powołał do życia szereg sekcyj, które pracują nad realizacją poszczególnych wskazań programu wych. ob. Z. R. I tak wygłoszono 18 odczytów na tematy historyczne, gospodarcze i ekonomiczne, urządzono 3 akademje, przy współudziale sił artystycznych, zorganizowano kilka wycieczek do muzeów miejscowych pod fachowem przewodnictwem, rozpoczęto właściwą pracę propagandową w miejscowej prasie, umieszczając w niej kilka artykułów informacyjnych oraz szereg wzmianek i notatek.

Referat wych. ob. zorganizował dla członków Koła kurs kierowców samochodowych i motocyklowych. W sezonie bieżącym przewidziane są dalsze kursy praktyczne i teoretyczne ze względu na masowe zgłoszenia innych Kół Z. R. we Lwowie. Idąc w kierunku wyszkoleniowym, referat wych. ob. urządza kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, organizując w tym celu w Kole odczyty i wykłady. Po zakończeniu tego kursu przewidywane są kursy podobne również i dla członków innych Kół Z. R. Lwowskich. W najbliższej przyszłości projektowane są wycieczki do zakładów użyteczności publicznej we Lwowie oraz turystyczne dla poznania Małopolski i jej zabytków historycznych.

Odprawa w Żółkwi

W dniu 8.III. b. r. odbyła się pierwsza na terenie powiatu odprawa prezesów i komendantów Kół Z. R.

Na odprawę przybyli m. in. d-ca 6 p. S. K. ppłk. dypl. Gierolewicz, burmistrz m. Żółkwi dr. Łaszkiewicz, prezes Koła Z. O. R. por. rez. Konieczny, delegat Zarządu Okręgu VI. Z. R. mjr. Kamiński, komendant powiat. P. W. kpt. Walter, przedstawiciel Z. S. oraz prezesi i komendanci podległych Kół Z. R.

Odprawę prowadził prezes Zarządu powiat. Telichowski Zdzisław, który, w dłuższem przemówieniu wskazał na rolę i zadania Z. R., poczem po wysłuchaniu sprawozdań prezesów i kmdtów Kół nakreślił plan pracy na rok bieżący.

Główne wysiłki Zarządu powiat. skierowane będą na dalsze zaopatrzenie członków w mundury, zwiększenie stanu ćwiczących członków oraz programowe ujęcie działu wychow. obywatelskiego.

Następnie przemawiał dca 6 p. S. K. ppłk. dypl. Gierolewicz, który, podkreśliwszy dodatnie wyniki pracy Kół, obiecał w miarę możności przyjść z pomocą wszelkim poczynaniom Zw. Rez. na tym terenie, co już dotychczas — jak wynikało z przemówienia kmdta pow. P. W. kpt. Waltera miało miejsce.

Przemówienie delegata Zarz. Okręgu mjr. Kamińskiego oraz prezesa Z. O. R. por. rez. Koniecznego, który obiecał pomoc ze strony oficerów rez., zakończyło obrady.

Zjazd Powiatowy w Sokalu

W dniu 22.II. b. r. odbył się w Sokalu pierwszy Powiatowy Zjazd Delegatów Z. R.

Na Zjazd przybyli delegaci z Kół w Sokalu, Krystynopolu, Korczynie, Warężu i Bełzie.

Po zagajeniu Zjazdu przez przewodniczącego mjr. Smereczańskiego i referacie delegata Zarządu Okręgu — o roli i znaczeniu Z. R. w pracy nad wyszkoleniem wojskowem i wych. obyw. rezerw — przystąpiono do wyboru Zarządu Powiatowego.

Wybory dały następujący wynik: prezesem wybrano: mjr. Smereczańskiego Ignacego, dotychczasowego prezesa Koła Z. R. w Sokalu, wiceprezesem dr. Horodyskiego Stanisława i Dzieduszko Kazimierza, sekretarzem Budzińskiego Henryka, skarbnikiem Święcickiego Władysława, referentem wych. ob. Scherffa Jana, referentem op. społ. Nemetza Zdzisława, członkami Zarządu: inż. Kosińskiego i Dzikota Jana.

Po zjeździe Delegatów odbyło się Walne Zebranie członków Koła Z. R. w Sokalu.

Załoźce

Istniejące od r. 1934 Koło Z. R. w Załoźcach (pow. zborowski, woj. tarnopolskiego) posiada chór członkowski, który bierze udział we wszystkich uroczystościach państwowych i narodowych, urządzanych przez Z. R. lub miejscowe organizacje. Co niedziela odbywają się dla członków Koła pogadanki popularne na najrozmaitsze tematy. Ostatnio urządzono kilka akademij. Świetlica Koła znajduje się w miejscowej szkole powszechnej, co uzyskano dzięki przychylności inspektora szkolnego Okręgu Złoczowskiego. Ilość członków Koła zwiększa się. Prezesem Koła jest mr. dr. Stanisław Spittal.

WIELKOPOLSKA

Powiat Nowotymski

Stosownie do postanowień statutu i regulaminu zostały w ostatnich miesiącach odbyte zebrania sprawozdawcze we wszystkich prawie Kołach Z. R. na terenie powiatu. I tak:

1. dnia 25.I. b. r. roczne zebranie walne Koła Z. R. w Granowie przy udziale 28 członków. Zebraniu przewodniczył kol. Ogrodowski.

2. dnia 29.I b. r. roczne zebranie Koła Z. R. w Szewcach pod przewodnictwem kol. Stępniewskiego przy udziale 25 członków.

3. dnia 19.II. b. r. roczne zebranie Koła Z. R. w Nowym Tomyślu pod przewodnictwem kol. Krzowskiego, który wygłosił odczyt na temat „Bitwa pod Warszawą w sierpniu 1920 r." wysłuchany przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem.

4. dnia 24.II. b. r. roczne walne zebranie Koła Z. R. w Zbąszyniu. Na zebraniu byli obecni prezes Zarządu Powiatu Z. R. mjr. Krzowski oraz delegat Zarządu Okręgu por. Dąbrowski.

5. dnia 5.III. b. r. roczne walne zebranie Koła Z. R. w Dobieżynie pod przewodnictwem kol. J. Stępniewskiego, przy udziale 23 członków.

Z wygłoszonych na tych zebraniach sprawozdań wynika, że ogniwa Z. R. pracują rzetelnie i to niejednokrotnie pomimo poważnych trudności finansowych i technicznych. W szczególności zasługuje na podkreślenie praca kulturalno-oświatowa w Kołach, o czem świadczą liczne zebrania świetlicowe. Wszystkie wspomniane wyżej Koła przeprowadziły u siebie akt ślubowania członków. Zpośród szeregu młodszych Kół wybija się na jedno z pierwszych miejsc Koło Z. R. w Dobieżynie, które w roku sprawozdawczym odbyło 34 zebrań plenarnych i 16 zebrań Zarządu; Koło to utrzymuje własną świetlicę, na zebraniach świetlicowych prowadzi się t. zw. żywy dziennik, urządzono trzy przedstawienia amatorskie i t. p.

Tak ożywioną działalność przypisać należy w pierwszym rzędzie dzielnemu Zarządowi Koła z kol. Stępniewskim i Iwanickim na czele.

Grodzisk Poznański

Dnia 15 marca b. r. odbyło się roczne zebranie miejscowego Koła Z.R. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła kpt. Piaseckiego objął przewodnictwo prezes Zarządu Powiatu Z.R. mjr. Krzowski.

Kolejno zdawali sprawozdania prezes Koła, sekretarz, skarbnik i gospodarz świetlicy. Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że ubiegły rok zaznaczył się niesłabnącą działalnością Zarządu, zwłaszcza w dziedzinie życia świetlicowego i pracy kulturalno-oświatowej. Komendant Koła zaznaczył, że o ile chodzi o utrzymanie sprawności fizycznej i wyszkolenie wej Koła, to, aczkolwiek szkolenie członków z różnych technicznych powodów nie odpowiadało nakazom Władz organizacyjnych, tem niemniej Koło może chlubić się poważnemi wyczynami, zdobywając w roku sprawozdawczym pierwsze miejsce w zespołowem strzelaniu powiatowem i piąte miejsce w strzelaniu okręgowem.

Na wniosek komisji rewizyjnej zebrani przez aklamację udzielili Zarządowi absolutorjum.

Członkowie Zarządu w osobach wiceprezesa Jezierskiego, sekretarza Wasika i skarbnika Jankowskiego, którzy poprzednio zgłosili swoją rezygnację z Zarządu, — zgodzili się na jednomyślną prośbę zebranych rezygnację swoją cofnąć. Dłuższe przemówienie programowe wygłosił mjr. Krzowski, poruszając najważniejsze zagadnienia ideowe Z. R.; w szczególności podniósł prezes Zarządu Powiatu konieczność werbowania do organizacji młodych rezerwistów, których praca w Związku daje gwarancję utrzymania sprawności fizycznej i gotowości bojowej na właściwym poziomie.

POMORZE

Odprawa Wychowania Obyw. w Toruniu

W dniu 15 marca w Toruniu odbyła się odprawa powiatowych i grodzkich referentów wychowania obywatelskiego Z. R. na sali Domu Społecznego. Zjazd był bardzo liczny, bo obesłany w 100 procentach.

Prezes Okręgowy Z. R. nacz. Grzanka, zagajając posiedzenie, powitał delegatów Zarządu Głównego z Warszawy oraz uczestników odprawy.

Po odczytaniu „Hołdu Hetmanom" zabrał głos delegat Zarządu Głównego z Warszawy Dr. Edmund Wieliński, witając zebranych w imieniu Prezesa Zarządu Głównego p. premjera Kościałkowskiego.

Następnie mówca naszkicował te zasady ideologiczne, które powinny przyświecać pracy referentów oświatowych, że czynny stosunek do organizacji powinien wyrażać się w pracy od podstaw, że należy stworzyć typ rezerwisty-obywatela, czerpiąc wzory z bohaterów naszej przeszłości. Naszkicowawszy trudną sytuację międzynarodową, mówca nawołuje do spokoju, że pracą musimy wypełnić braki w uzbrojeniu armji. Rezerwiści cały zapas sił muszą skupić i przeciwstawić się warcholstwu tak z prawej, jak z lewej strony.

Przemówienie pełne żywej treści ideologicznej, ubranej w piękną szatę słowną, zebrani wysłuchali z żywem zainteresowaniem, nagradzając żywemi oklaskami.

Referat organizacyjny wygłosił kierownik Okręgowy wychowania obywatelskiego p. insp. Wyrwiński.

Po krótkiej przerwie śniadaniowej nastąpiły krótkie sprawozdania powiatowych i grodzkich kierowników referentów wychowania, w których omawiano warunki pracy, sprawy: doboru referentów wychowania obywatelskiego, realizacji programu i sam program wychowania.

Dyskusja, jaka się rozwinęła, ujawniła, że, aczkolwiek warunki pracy wychowania obywatelskiego są trudne, to jednakże jest znaczny postęp, szeregi Związku Rezerwistów krzepną, zasilane elementem wartościowym w myśl zasady: nie ilość, lecz jakość.

Pod koniec zebrania insp. Myjak omówił program pracy na II półrocze roku bieżącego. Na zakończenie delegat z Warszawy podsumował wyniki obrad, a następnie prezes zamykając posiedzenie, omówił tezy i wytyczne pracy wychowania obywatelskiego, dziękując zebranym za przybycie i apelując do tem większych wysiłków, im większe będą trudności.

Pięciogodzinny dzień pracowitego Zjazdu zakończył się o godzinie 16-tej.



Uczestnicy odprawy toruńskiej

Z życia Rodziny Rezerwistów

W stolicy

Dn. 20 b. m. w lokalu Rady Głównej R. R. przy ul. Chmielnej 2 p. Marja Zaborowska, przewodnicząca Komitetu Społecznego PWK do Obrony Kraju, wygłosiła odczyt na temat przygotowania kobiet do obrony kraju w Rosji i Niemczech.

Sekcja Dochodów Niestałych R. R. od powstania swego działająca na terenie stolicy pod sprężystem kierownictwem p. Heleny Walewskiej, zmieniła swój skład na skutek ustąpienia dotychczasowej przewodniczącej. Również ustąpiła dotychczasowa sekretarka sekcji. Obie panie przeszły do innych działów pracy, pożegnane serdecznem dziękczynnem pismem, wystosowanem przez Radę Gł. R. R.

Kierownictwo Sekcji Dochodów Niestałych, na zaproszenie Przewodniczących Rad: Głównej Mazowieckiej i Stołecznej, objęła od dn. 9 marca b. r. p. Janina Wąglowa. Zastępczyniami przewodniczącej są pp.: Janina Tarłowska i Bronisława Twardzicka, sekretarstwo spoczywa w rękach p. Ewy Palikowskiej, skarbnikostwo w rękach p. Zofji Żółkiewskiej. Poza wymienionem Prezydjum w skład Sekcji wchodzi cały szereg Pań, które są delegatkami wszystkich trzech Rad R. R.

Na prowincji



Dożywianie biednych dzieci przez R. R. Kościerzyna

KOŚCIERZYNA. Rodzina Rezerwistów istnieje na terenie tut. powiatu od marca ub. r. Szczególnie dużą żywotność wykazuje Koło kościerskie, które prowadzi m. in. zimowe dożywianie 400 dzieci najbiedniejszych.

Zorganizowana Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem pracuje w specjalnie na ten cel przygotowanym lokalu, pod kierunkiem lekarza i wykwalifikowanej higjenistki. Na czele stacji stoi komitet, złożony z przedstawicieli R. R. i Polskiego Czerwonego Krzyża, który partycypuje w stacji udziałem w postaci higjenistki.

Skład Komitetu Stacji: prezes Z. Turowska, przewodnicząca Rady Powiatowej R. R., wiceprezes — ks. dr. Ruchniewicz, miejscowy proboszcz, sekretarz — E. Skowrońska, skarbnik — S. Sartowski.

Stacja jest bezpłatna. Została ona uroczyście poświęcona i oddana do użytku w grudniu ub. r. Obecnie Stacja opiekuje się 93 dziećmi. Opieka ta wyraża się w stałych oględzinach i poradach lekarskich — dożywianiu dziecka, dostarczaniu mu najkonieczniejszych środków higjenicznych i lekarskich oraz stosowaniu higjeny dziecka i matki w życiu codziennem, nad czem sprawuje opiekę higjenistka przez stałe odwiedzanie członkiń. Dwa razy tygodniowo odbywają się dla członkiń, korzystających ze Stacji, pogadanki, wygłaszane raz przez lekarza, a raz z pokazami praktycznemi przez higjenistkę. Udział w pogadankach 100-procentowy. Stacja prowadzi równocześnie specjalną kuchnię mleczną, która w chwili obecnej wydaje około 90-ciu litrów płynów, w tem około 50 litrów czystego mleka i około 40 ltr. specjalnych mieszanek odżywczych.

Zauważyć się daje, że już po roku pracy organizacja R. R. zyskuje sobie prawo obywatelstwa i zaczyna się cieszyć opinją placówki, która wszechstronnością swą i szerokim zakresem w najlepszy sposób reklamuje celowość i przydatność swego istnienia.

NOWY SĄCZ. Teatr Amatorski Rodziny Rezerwistów przy Miejskiem Kole Z. R. w Nowym Sączu odegrał w sali gimnazjum żeńskiego wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Chrzciny na Łyczakowie" i „Swaty". Obie rzeczy wypadły bardzo dobrze.

Z pośród grających wyróżnili się—panie: Derychowa, Derychówna, Slepiakówna, oraz panowie: Kodim, Bajda, Fyda i inni.

Występem tym udowodnił Teatr Rezerwistów, że stać go na wysiłek artystyczny.

SOSNOWIEC. Dn. 8 b. m. odbyło się walne zebranie członków Koła R. R. w Sosnowcu. Zebranie zagaił prezes Koła, p. mecenas Kazański, zapraszając na przewodniczącą zebrania przybyłą z Krakowa przewodniczącą Okręgowej Rady R. R., p. Kwaśniewską. Imieniem Zarządu Powiatowego powitał obecnych p. Badowski.

P. Kwaśniewska wygłosiła dłuższy referat na temat działalności R. R., poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Koła.

Obrady zakończyło przemówienie p. mec. Kazańskiego, który dziękował p. Kwaśniewskiej za udzielenie rzeczowych, a tak potrzebnych wskazówek.

CHORZÓW. Dnia 8 b. m. odbyło się walne zebranie w Kole IV Rodziny Rezerwistów Chorzów. Po udzieleniu absolutorjum wybrano jednogłośnie poprzedni zarząd z p. Sikorową, jako przewodniczącą. Zebraniu przewodniczyła p. dr. Paully Krystyna, referentka wych. obyw. przy Radzie Okręgowej R. R.

BARANOWICZE. Pod przewodnictwem p. prezeski Bobrowiczowej odbyło się walne zebranie członków Koła R. R. w Baranowiczach w obecności pp.: delegata Zarządu Głównego Z. R. mgr. Mosera, starosty Wańkowicza, wicestarosty Paźniewskiego, oraz prezesa Zw. Rez. Koła Baranowicze p. Rogulskiego.

Centralnym punktem obrad była sprawa założenia bursy, co zostało jednomyślnie uchwalone.

P. Starosta w serdecznych słowach podkreślił owocną pracę Koła.

Delegat Zarz. Gł. Z. R., mgr. Moser, w przemówieniu swem wskazał na rolę pracy kobiet na wypadek wojny i podkreślił wagę wychowania obywatelskiego — punkty, na które położony został specjalny nacisk w nowym statucie Z. R.

Z życia organizacyjnego F. I. D. A. C-u

Komisja Pokoju wobec demilitaryzacji Nadrenji

Komisja Pokoju i Spraw Zagranicznych FIDAC'u, na posiedzeniu w dniu 18 marca 1936, w związku z zaszłemi ostatnio na terenie międzynarodowym wypadkami — podjęła następującą uchwałę:

„B. kombatanci 11-tu zrzeszonych w FIDAC'u państw międzysojuszniczych, wobec okupacji militarnej przez Rzeszę Niemiecką nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej i jednostronnego pogwałcenia paktu dobrowolnie podpisanego,

zważywszy, że zerwanie raz położonych podpisów czyni niepewnemi wszelkie międzynarodowe stosunki i podrywa zasady życia międzynarodowego,

wyrażają swoje gorące pragnienie, aby w nowopowstałych okolicznościach zadeklarowała się i utrwaliła skuteczna solidarność międzysojusznicza".

Współpraca prasy kombatanckiej

Na posiedzeniu Rady Zarządzającej Fidac'u w dniu 19 grudnia 1935 uchwalone zostało na wniosek Komisji Propagandy utworzenie stowarzyszenia prasowego Fidac'u, w skład którego wejdą wydawcy czasopism kombatanckich wszystkich krajów zrzeszonych.

Komisja Propagandy proponuje zaprosić wszystkich wydawców czasopism kombatanckich krajów zrzeszonych do stowarzyszenia prasowego Fidac'u w celu bardziej ścisłej współpracy. Nowo przyjęci członkowie tego stowarzyszenia — otrzymywać będą przynajmniej raz na miesiąc z Biura Fidac'u krótki przegląd prac Fidac'u i stowarzyszeń zrzeszonych.

Korespondencje te będą opracowywane pod kierownictwem p. Dedley'a Peck'a (delegat St. Zjedn.), prezesa Komisji Propagandy Fidac'u, przy współudziale mjr. Andrzeja Teslara (Polska) i p. Georges'a Daumas'a (Francja) referenta tejże komisji.

*

Numer 1 tego Biuletynu ukazał się 10 marca 1936 r. Obejmuje on 3 kartki pisma maszynowego i zawiera następującą treść: 1) Francja wznosi pomnik wojenny „Zaginionemu Batalionowi"; 2) Omnibus wojenny dla Vancouver (miasto na zachodnich wybrzeżach Kanady), 3) Czasopisma b. kombatantów niemieckich zdają sprawę ze stosunków z b. kombatantami międzysojuszniczymi, 4) Przyjęcie nowego stowarzyszenia do FIDAC'u (Narodowej Federacji najcięższ poszkodowanych Inwalidów), 5) Wręczenie sztandaru ofiarowanego przez Amerykański Legjon Narodowej Konfederacji (franc.), 6) Zaproszenie Brytyjskiego Legjonu, 7) Nowy Adres Biura FIDAC, 8) Ziemia z pobojowisk krajów zrzeszonych na kopiec Marszałka Piłsudskiego, 9) Stosunki międzynarodowe FIDAC.

Prace konkursowe młodzieży międzysojuszniczej

W gimnazjum S. S. Urszulanek w Gdyni, odbyła się uroczystość wręczenia uczenicy VI klasy tego gimnazjum, 15-letniej Janinie Leykównie złotego medalu, przyznanego jej jako pierwszą nagrodę za najlepszą pracę piśmienną, przysłaną na międzysojuszniczy konkurs, zorganizowany przez F. I. D. A. C. Auxilaire (Żeński Fidac Pomocnicy).

Konkurs, w którym młoda Polka zdobyła pierwszą nagrodę, rozpisywany jest co roku, a temat jego uzgadniany jest na dorocznym kongresie tej międzysojuszniczej organizacji kobiecej i ma na celu utrwalić wśród młodzieży ideę pokoju światowego, z tej też dziedziny zaczerpywane są tematy prac.

Ostatnio brzmiały one następująco:
1) Jakie myśli budzą się w tobie gdy widzisz, że niektóre kraje cierpią na nadmiar produktów, których nie mogą zbyć?
2) Jak możnaby nawiązać i utrwalić przyjaźń z jakimś krajem sfederowanym?

W Polsce wzięło udział w konkursie kilkuset uczniów i uczenic szkół średnich. Zpośród tych prac kuratorja zakwalifikowały do ściślejszej oceny 150 prac i przekazały je Zarządowi Głównemu Unji Związków Obrończyń Ojczyzny. Tu po skrupulatnem zbadaniu komitet pod przewodnictwem p. Barthel de Waydental, zakwalifikował trzy najwybitniejsze prace do wysłania na kongres FIDAC Auxilaire do Brukseli, gdzie jedna z tych trzech prac, a mianowicie praca panny Lejkówny została w specjalny sposób odznaczona, bo nietylko przyznano jej pierwszą nagrodę, ale całą pracę, w której autorka rozwiązała pierwsze z dwóch konkursowych zagadnień, odczytano na plenarnem zebraniu.

*

Tegoroczny konkurs oprze się przedewszystkiem na uchwale zeszłorocznego kongresu FIDAC Auxilaire w Brukseli, postanawiając, że jeden z tematów konkursowych ma dotyczyć zawsze kraju, w którym odbędzie się najbliższy kongres.

Wobec tego tematy obecnego konkursu są następujące:
1) „Co wiesz o Polsce?" (Tego tematu młodzież polska oczywiście nie będzie opracowywać).
2) „Czy praca jest obowiązkiem wszystkich i dlaczego?"
3) „Jakie jest najważniejsze wydarzenie w ciągu ostatnich 10-ciu lat?

Sekcje narodowe Fidacu Pomocniczego mogą wybrać jeden z następujących trzech tematów konkursowych, biorąc pod uwagę wiek i możliwości kandydatów.

Fidac Pomocniczy wręczy każdej z sekcyj narodowych 3 nagrody: medal szkolny złoty, srebrny i bronzowy — w celu rozdzielenia ich pomiędzy młodych laureatów.

Regulamin tegoroczny konkursu młodzieży zostaje taki sam, jak lat poprzednich. Wiek dzieci: od 14 — do 18 lat.

Prace konkursowe należy przesłać do Fidac'u Pomocniczego do dnia 1-go czerwca 1936 r.

Wymiana myśli z kolegami z zagranicy

Do Zarządu Głównego Federacji niejednokrotnie zwracają się dzieci kombatantów z zagranicy z prośbą o nawiązanie z nią korespondencji przez młodzież polską.

Oto jeden z takich listów. Pisze go Jerzyk Bancroft z Waszyngtonu:

„Pragnę dowiedzieć się o nazwisku i adresie polskiego chłopca, któryby zechciał korespondować ze mną. Chciałbym bardzo, aby to był kolega, mogący pisać po angielsku.

Jestem 14-letnim chłopcem, w 8-ej klasie Wyższej Szkoły Męskiej Jeffersona. Nazwę Polskiej Sekcji Fidac'u ujrzałem w czasopiśmie „Amerykański Legjon".

Mam nadzieję, że prośba moja nie pozostanie bez odpowiedzi".

Chłopcy, który z was na ochotnika? Adres kolegi amerykańskiego brzmi: George Bancroft, 608 D Street N. W. Washington, D. C. U. S. A.

KRONIKA KOMBATANCKA

MIESIĘCZNIK „FIDAC"

W związku z mającym się odbyć we wrześniu r. b. w Warszawie XVI kongresem Fidac'u ukazują się w czasopiśmie tej organizacji od szeregu miesięcy artykuły i wzmianki, dotyczące Polski.

Numer lutowy zamieszcza nasz hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła", z muzyką i słowami.

Numer marcowy przynosi artykuł pióra gen. Góreckiego o świadczeniach społeczeństwa w czasie pokoju i wojny na rzecz obrony narodowej, dalej artykuł pióra p. Michała Rogóyskiego (z B. G. K.) p. t. „Rozwój gospodarczy Polski od czasu odzyskania niepodległości", szereg ilustracyj z Polski oraz fotografję gen. Góreckiego z czasu pobytu w obozie internowanych, w r. 1918 na Węgrzech.

ZMIANA ADRESU BIURA FIDAC'U.

Nowy adres Biura Fidac'u od dnia 1 kwietnia r. b. będzie: Paryż, 8, Boulevard Malesherbes, 39.

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE FIDAC'u.

Zgodnie z postanowieniem XVI Kongresu FIDAC-u w Brukseli, poza komisją do spraw łączności z kombatantami niemieckimi — powstała komisja do spraw łączności ze wszystkiemi stowarzyszeniami kombatantów z Wielkiej Wojny.

Przewodniczy komisji p. Jan Desbon (prezes honorowy FIDAC), referentem jest płk. Crosfield.

Komisja ma na celu prace nad wzajemnem porozumieniem i zaufaniem oraz stworzeniem niewzruszonego frontu obrony pokoju świata.

ZAPROSZENIE BRYTYJSKICH KOMBATANTÓW.

Brytyjski Legjon zaprasza przedstawicieli wszystkich Sekcyj Narodowych Fidac'u, jak również i związków b. żołnierzy armij dawniej wrogich— na pobyt w charakterze przyjacielskim w majątku p. Earla of Horrowby na przeciąg maja b. r.:

Prezes honorowy Fidac'u płk. Crosfield wyjaśnia, że celem tego zaproszenia jest stworzenie okazji do przeprowadzenia rozmów w atmosferze najbardziej przyjaznej i szczerej, dotyczących wszystkich zagadnień, obchodzących b. kombatantów wszystkich krajów, bez formalności i zwyczajów parlamentarnych negocjacyj.

Niezależnie od owych dyskusyj, stanowiących główny cel tego przyjacielskiego zjazdu, będą przygotowane dla gości i inne uprzyjemniające pobyt niespodzianki.

Z ramienia Polskiej Sekcji Fidac'u zaproszenie przyjęli: Dr. Franciszek Bratek Kozłowski, prezes Zarządu Okręgowego Federacji we Francji, red. Kazimierz Smogorzewski, współpracownik mies. „FIDAC", oraz mjr. Andrzej Teslar, członek komisyj Fidac'u.

POMNIK „ZAGINIONEMU BATALJONOWI".

Teren najbardziej bohaterskich zmagań armji amerykańskiej we Francji—wioska Binarville (koło Lasu Argonny), gdzie „Zaginiony Batalion" 77-ej Dywizji, pod komendą mjr. C. W. Wittlesey'a utrzymywał pozycje, otoczony wojskami niemieckiemi, będzie uczczony wzniesieniem pomnika. Rząd francuski wydał już w tym celu specjalne zarządzenia.

Historja tych zmagań bohaterskich będzie wyryta na pomniku, podając w skrócie, że otoczony ze wszystkich stron przez Niemców, 2 października 1918 r., Bataljon trwał przez 8 dni na posterunku, wyczerpawszy wszystką amunicję i żywność i że w stanie największego wyczerpania został oswobodzony przez kontr-atak wojsk amerykańskich.

OMNIBUS WOJENNY DLA VANCOUVER.

Liczbę amerykańskich stowarzyszeń kombatanckich powiększyło nowe pod nazwą „40 ludzi i 8 koni". Nazwa ta odnosi się do wagonów towarowych, na których był istotnie taki napis, oznaczający, że zmieścić one mogą 40 żołnierzy, albo 8 koni.

Sekcja tego stowarzyszenia w Portlandzie, Oregonie (St. Zjedn.), nosząca nazwę „Wagon Miejscowy", otrzymała za pośrednictwem „Wagonu Paryskiego" autentyczny z czasów wojny samochód trnsportowy dla Muzeum Wojennego w Portlandzie.

„Dziennik Okaleczałych i Inwalidów (franc.) zawiadamia, że kombatanci brytyjscy wpadli na lepszy jeszcze pomysł. Z inicjatywy lorda Ashfielda — udało im się odnaleźć jeden z 2-ch omnibusów, jakie służyły wojskom amerykańskim i kanadyjskim poza linjami Flandrji. To trofeum historyczne zostało przesłane do Columbji Brytyjskiej, z okazji jubileuszowej rocznicy miasta Vancouver (wybrzeże zach. Kanady).

Głos żydów-niepodległościowców

w odpowiedzi na represje niemieckie

Zarząd Główny Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W ostatnim numerze „Narodu i Wojska" znaleźliśmy notatkę, zawierającą oświadczenie p. Oberlindobera, przywódcy organizacji kombatanckiej w Niemczech, w przedmiocie znanego rozporządzenia niemieckiego Ministerstwa Propagandy o usunięciu nazwisk poległych żołnierzy-Żydów na tablicach pamiątkowych w Niemczech.

Musimy stwierdzić, że oświadczenie p. Oberlindobera jest w swej treści wysoce wykrętne. Rzeczywiście zarządzenie Ministerstwa Propagandy nie nakazuje usunięcia z tablic już istniejących nazwisk żołnierzy niemieckich-Żydów, stwierdzając jedynie, że na tablicach nowych nazwiska takie nie mogą być umieszczane. P. Oberlindober dodaje jednocześnie, że zakaz ten nie posiada znaczenia praktycznego, gdyż tablice pamiątkowe istnieją już we wszystkich miastach i gminach Rzeszy.

Według miarodajnych informacyj, posiadanych przez „Bund Jüdischer Frontsoldaten Oesterreichs" wywierany jest nacisk w kierunku usuwania przez poszczególne zarządy gmin i miast tablic już istniejących i wystawiania nowych pomników, na których oczywiście nazwiska Żydów, poległych w szeregach armji niemieckiej figurować nie mogą.

W ten sprytny sposób zostaje przez niemieckie Ministerstwo Propagandy osiągnięty cel zarządzenia, o którem mowa.

Sądzimy, że niniejsze wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy było koniecznе, gdyż uważamy fakt wymazania z pamięci następnych pokoleń nazwisk żołnierzy poległych za ich ojczyznę, za policzek, wymierzony samej idei braterstwa żołnierskiego i kombatantyzmu.

Odnośnie ostatniego ustępu sprostowania p. Oberlindobera nie wypowiadamy się, gdyż „lojalność" z jaką Rzesza Niemiecka potraktowała swych byłych żołnierzy-Żydów jest już na całym świecie dostatecznie znana".

Kronika wydarzeń w ostatnich dwóch tygodniach

W POLSCE.

— Strajk włókienniczy w Łodzi i okolicy został zakończony na skutek osiągniętego porozumienia między robotnikami i fabrykantami przy pośrednictwie głównego inspektora pracy. Umowa zbiorowa z r. 1933 obowiązuje nadal i stanowi łączną całość z umową dodatkową, ustaloną przy zakończeniu strajku. (16.III).

— W różnych miejscowościach województwa poznańskiego, zwłaszcza w powiatach południowych, rozrzucano ostatnio prowokacyjne ulotki, wzywające Niemców do przygotowywania się do powrotu Poznańskiego, Pomorza i Śląska do Rzeszy Niemieckiej. (19.III).



Ks. Żongołłowicz

— Długoletni podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. prof. Żongołłowicz złożył prośbę o zwolnienie z tego stanowiska. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję tę przyjął, nie mianując nikogo na opróżnione miejsce. Pozostaje więc w MWR i OP tylko jeden wiceminister, płk. Ferek-Błeszyński.

— W salinach wielickich wybuchł strajk włoski skutkiem zarządzenia Państw. Monopolu Solnego, który wprowadził pewne ograniczenie dni roboczych przez zawieszenie pracy w dwie soboty w miesiącu. W oznaczonej godzinie stanęły wszystkie szyby zjazdowe i wyciągowe, górnicy zaś, w liczbie 500, odmówili wyjazdu na powierzchnię, dopóki ich postulaty nie zostaną uwzględnione. Poza tem górnicy pracujący w warzelni i kuźni na powierzchni również wraz z drugą zmianą odmówili opuszczenia warsztatów pracy.

Strajk ten został szybko zlikwidowany na skutek interwencji okręgowego inspektora pracy, który oświadczył, że od 1 lipca będzie przywrócony pełny tydzień pracy. (21.III).

— W Częstochowie przyszło do zaburzeń ulicznych, które wywołali bezrobotni, pozostający pod wpływami wywrotowców. Zdemolowano lokal Funduszu Pracy i Komitetu Pomocy dla bezrobotnych. Policja, wzywająca do rozejścia, została obrzucona kamieniami. Gdy z tłumu padło kilka strzałów, policjanci zmuszeni zostali do użycia broni palnej, skutkiem czego 6 osób zostało rannych. Wśród nich znajduje się znany komunista Pietras, karany 2-letniem więzieniem za działalność wywrotową. (27.III).

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

— Po przeszło miesięcznej przerwie organizuje się we Francji nowe transporty wychodźców polskich, którzy przymusowo wracają do Ojczyzny. W najbliższych dniach odchodzi transport, złożony z 2.000 osób. (22.III).

— W ciągu ostatnich dwóch tygodni władze czeskie wydaliły za granicę 71 obywateli polskich, zamieszkałych na Śląsku Czeskim i w Zagłębiu Ostrowskiem. (26. III).

— Na kolonji „Nowa Wola" w Brazylji zostali zamordowani przez krajowców dwaj Polacy: Rudolf Papla i teść jego, Stefan Wolski. S. p. Papla był instruktorem oświatowym, ś. p. Wolski zamożnym rolnikiem.

ZAGRANICĄ.

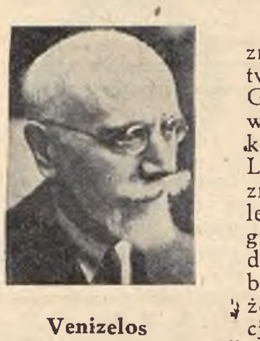
— Były dyktator jugosłowiański gen. Živkowicz został internowany w mieście Pirot, jako podejrzany o udział w spisku grupy opozycyjnej Jeftica, która dokonała przed kilkunastu dniami zamachu na premjera Stojadinowicza. W razie udania się zamachu gen. Živkowicz miał być ponownie obwołany dyktatorem. (13.III).

— Niemen pod Kownem wystąpił z brzegów i zalał kilkadziesiąt ulic w stolicy Litwy. Około 1000 domów znalazło się pod wodą i blisko 10.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Klęska ta dotknęła także ludność polską. (14.III).

— Rewolta komunistyczna w Hiszpanji, wybuchła po zwycięstwie lewicy przy wyborach do parlamentu („kortezów"), przybrała na sile w całym kraju. Dochodzi do walk ulicznych, w których ludność cywilna używa nawet karabinów. Są liczne ofiary w ludziach. W Barcelonie wywrotowcy wtargnęli do kościoła i uprowadzili księdza.

Ponieważ rząd Azany okazał się bezsilny wobec teroru komunistycznego, generalicja oświadczyła rządowi, że o ile natychmiast nie stłumi radykalnie tej rewolty, wówczas inicjatywę w tym kierunku przejmie armja, choćby nawet wbrew zamierzeniom rządu.

Komintern nasyła na teren Hiszpanji swoich agitatorów tak z Moskwy, jak i z innych miast europejskich. W ostatnich 4 dniach przybyło ich 160.



Venizelos

— W Paryżu zmarł Venizelos, twórca Wielkiej Grecji i przywódca republikanów greckich. Liczył lat 72 i zmarł na zapalenie płuc po grypie. Był jednym z najwybitniejszych mężów stanu Grecji powojennej, o której oswobodzenie z pod jarzma tureckiego walczył jeszcze w r. 1898. Podczas wojny światowej był premjerem. Dwukrotnie był na emigracji, raz gdy wrócił król Konstantyn i drugi raz po upadku rewolty republikańskiej, za której zorganizowanie został skazany zaocznie na śmierć. Król Jerzy II go ułaskawił, ale Venizelos nie wrócił do kraju. Zwłoki jego spoczną na Krecie, skąd pochodził. (19.III).

— Prezydent republiki łotewskiej Kwiesis ustępuje ze swego stanowiska z dniem 11 b. m., kończąc w tym dniu swoją kadencję. Aż do czasu uchwalenia nowej konstytucji czynności prezydenta republiki sprawować będzie premjer Ulmanis. (19.III).

— Stany Zjednoczone zostały dotknięte wielką katastrofą powodzi, wywołanej przez ulewne deszcze i silną odwilż po zamieciach śnieżnych. 10 Stanów Ameryki Półn. znajduje się pod wodą. 50 miast zatopionych, 300.000 ludzi bez dachu, około 200 osób utonęło. Straty obliczają na 250 miljonów dolarów. Zgłodniałe tłumy zdobywają szturmem składy z żywnością i pociągi towarowe. W jednem z miast głodujący wtargnęli do ogrodu zoologicznego i zabili 200 zwierząt.

— Na Łotwie wykryto tajną organizację niemiecką o zabarwieniu narodowo-socjalistycznem i tendencjach antypaństwowych. Organizacja ta pod nazwą „Bewegung" miała w swych szeregach liczną inteligencję z adwokatem Kregersem na czele. Aresztowano 20 osób. (22.III).

— W Irlandji zamordowany został emer. wiceadmirał floty brytyjskiej, 72-letni sir Henry Boyle Sommerville. Do sypialni jego willi pod miasteczkiem Castletownhern wtargnęło 4 zamaskowanych ludzi, którzy zabili go kilkoma strzałami rewolwerowemi. Wiceadmirał zwalczał separatyzm irlandzki i prowadził usilną propagandę na rzecz wstępowania młodzieży irlandzkiej do armji i floty brytyjskiej. Za to też padł ofiarą zamachu.

— W Albanji wybuchła rewolucja, skierowana przeciw królowi Zogu, a zorganizowana przez jego b. teścia Szefketa-Ferlaci-Beja. Powstańcy z trzech miast na południu kraju rozbroili miejscowe załogi i ruszyli na stolicę Tiranę, która dotychczas jest w rękach wojsk wiernych królowi.

Pałacu królewskiego broni wojsko, wyposażone w karabiny maszynowe i armaty. Ostatnio doszło do krwawych walk w Tiranie, w czasie których było 30 zabitych.

Za sprzyjanie ruchowi powstańczemu król Zogu kazał rozstrzelać trzech oficerów ze swego najbliższego otoczenia.

— Rząd czeski wydał niezwykle surowe ustawy, odnoszące się do obrony kraju. Powołano do życia Najwyższą Radę Wojenną, wyposażoną w daleko idące pełnomocnictwa. Przedsiębiorstwami, przeznaczonemi dla dostaw wojskowych, mogą kierować jedynie ludzie, znani ze swej całkowitej lojalności wobec rządu.

Najwyższa Rada Wojenna ma prawo zmusić cudzoziemców, których majątki położone są na obszarach granicznych do sprzedaży tych majątków obywatelom czeskim. To ostatnie zarządzenie ostrzem swem skierowane być może przeciw ludności skiej. (29.III).

— Władze czeskie zarządziły przeniesienie harcerza polskiego Jana Delonga z więzienia w Morawskiej Ostrawie do więzienia w Borach, gdzie odsiaduje karę przestępcy kryminalnej. Delongowi odmówiono prawa więźnia politycznego i zrównano go z odsiadującymi wieloletnie kasy pospolitymi przestępcami.

Nowe Książki

Janusz Stępowski: „NA MORSKICH SZAŃCACH RZECZYPOSPOLITEJ". — Kronika historyczna 1635 r., w 6 odsłonach. Wyd. Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, str. 143.



Janusz Stępowski

Nowy utwór sceniczny znanego i popularnego marynisty Janusza Stępowskiego ma za temat śmiałe plany dzielnego króla Władysława IV, który wbrew woli Sejmu i opinji niedoceniającego znaczenie morza narodu dążył do stworzenia u ujścia Wisły morskiej potęgi Rzeczypospolitej. Nie szczędził, jak wiadomo, mądry król ni czasu swego, ni fatygi, ni pieniędzy z własnej szkatuły, bo skarb Polski, jak zawsze, świecił pustkami, byleby swe dalekowzroczne plany morskie zrealizować. Niestety, tylko nieliczni wówczas w narodzie zrozumieli genjalną myśl króla i spieszyli mu z pomocą. Był to w pierwszej linji pułkownik Lanckoroński, strażnik helski, który wiernie stał na szańcach morskich Rzeczypospolitej, ukochawszy żywioł i ideę polskiej floty.

Lecz wodzireje sejmu ówczesnego nie chcieli słyszeć o podobnych, niepotrzebnych, według nich, a kosztownych zamierzeniach. Polacy współcześni Władysławowi, morza nie kochali, dali sobie wydrzeć handel morski z rąk i o obronie wybrzeża morskiego myśleć nie chcieli. W utworze Stępowskiego ten ciemny tłum szlachecki reprezentuje Czarpski, kapitan kartaunów oraz szlachetka Łatek.

Konflikt między temi dwoma światami — mądrym królem oraz jego najwierniejszymi i sejmowymi krzykaczami stanowi osnowę sztuki młodego autora.

Zatarg ten kończy się niestety porażką partji królewskiej i unicestwieniem jego mądrych planów, przez co w ostatecznym rozrachunku straciliśmy Pomorze i dostęp do Bałtyku. Oto ciekawa kanwa historyczna, na której Stępowski osnuł swój dramat, pisany pięknym, zlekka archaizowanym językiem.

Utwór zawiera wiele scen nastrojowych i prawdziwie dramatycznych, obok których z humorem zarysowane są sceny zbiorowe.

Stępowski — który dał się już poznać czytelnikom, jako poeta subtelny, narrator pomysłowy i pisarz o głęboko-polskim ideowym podkładzie — tem się wyróżnia wśród plejady młodych, że ma naprawdę dużo nowych rzeczy do powiedzenia, ma cel i myśl i dąży do swych zamierzeń uparcie.

Utwór ten, nadawany swego czasu przez Radjo w Teatrze Wyobraźni, opatrzony jest ilustracją muzyczną popularnego, zwłaszcza w kołach radjosłuchaczy, kompozytora Władysława Macury, który niedawno rozstał się z tym światem.

Sztukę Stępowskiego wydała Liga Morska i Kolonjalna niezwykle starannie. Dobry papier, przyjemne czcionki i piękny układ graficzny St. Brzęczkowskiego, a nadewszystko sama treść tak bardzo na czasie, każą się spodziewać, iż utwór ten znajdzie się w każdej świetlicy i w każdej bibljotece szkolnej.

Janusz Stępowski: „GDYNIA". — Deklamacje, śpiewy, tańce i pieśni kaszubskie, inscenizacja Wandy Tatarkiewicz-Małkowskiej, ilustracja muzyczna Władysława Macury, Warszawa, Wyd. Ligi Morskiej i Kolonjalnej, str. 63.

Jest to poprostu praktyczny podręcznik dla teatrów amatorskich i zespołów młodzieżowych, jak należy urządzać wieczornice morskie i zebrania, poświęcone kultywowaniu idei morza w naszem społeczeństwie, tak bardzo jeszcze lądowem.

Obok utworów poetyckich i muzycznych, zebrano tu praktyczne wskazówki, tyczące się inscenizacji.

Najcenniejszą pozycję tej niepozornej książeczki o dużej doniosłości wychowawczej, stanowią dwa swoiste utwory kaszubskie, podane w charakterze pieśniarskim razem z nutami i inscenizacją. Stępowski bowiem należy do tych nielicznych poetów młodego pokolenia, którzy szczerze interesują się tym tak mało u nas znanym ludem polskiego Pobrzeża, który trwał i wytrwał przy polskości przez stulecia, mimo bezlitosnej polityki wynaradawiającej, uprawianej przez Prusaków. Pozwolą one może wniknąć głębiej w starokaszubskie przysłowie: „Niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub Polski!" **Tad. Nitt.**

J. Rychliński: „PRZYGODY KRZYSZTOFA ARCISZEWSKIEGO". Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 184.

Z pośród postaci historycznych, dominujących się od potomnych pamięci i kontynuowania dróg ich życia, jedną z najżywszych, najaktualniejszych jest Krzysztof Arciszewski, admirał holenderski i polski, generał artylerji za Władysława IV i Jana Kazimierza. Był duszą bohaterskiej obrony Lwowa przed Chmielnickim, właściwy dowódca w bitwie pod Zborowem, w której genjuszem swym i męstwem wojsko i Rzeczypospolitą ocalił, a przez to i bohaterów, zamkniętych z Jeremim Wiśniowieckim w Zbarażu. Arciszewski, mistrz artylerji polskiej, zreformował na europejską modłę hołdujące przestarzałej taktyce wojsko polskie.

Postać tej miary zafascynowała Jerzego Bohdana Rychlińskiego, który od pierwszych dni powstania Państwa, pismem i czynem służy idei Morza Polskiego i stworzenia polskiej siły na morzu. W szeregu wstrząsających obrazów autor „Przygód Krzysztofa Arciszewskiego" kreśli jego życie, podążając za czerwoną nicią tęsknoty bohatera do „Czerwonej żmii", księżniczki hiszpańskiej, tęsknoty, złożonej wkońcu w ofierze potężniejszej miłości dla Ojczyzny. Poza tą dyskretnie wplecioną fabułą, książka jest tak źródłowa i ścisła, jak dokument historyczny. Zresztą mówi ona sama za siebie pulsem wieku, poezją czynu — zarówno do nas, jak i do młodych, w których rękach spocznie władanie Polskiem morzem. **K. A.**

Pytania i odpowiedzi

Nr. 36 — Placówka Stow. Weter. A. P. we Francji — Wielkie Hajduki.

— Gdzie należy się zwrócić celem otrzymania legitymacji „Krzyża“ lub „Medalu Niepodległości“? Ile wynosi opłata?

— Należy wpłacić do P. K. O. na konto Nr. 24560 (Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości) kwotę zł. 2.— W następstwie tego Biuro Komitetu wyśle kwestjonarjusz, który należy wypełnić i zwrócić (Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 1/3/5). Legitymacje są wystawiane po otrzymaniu przez Komitet rzeczonego kwestjonarjusza.

Nr. 37 — Z. Z. Z.

— W jakich Dziennikach Ustaw zostały ogłoszone rozporządzenia dotyczące odznaczeń niepodległościowych?

— 1) Dz. U. R. P. Nr. 75/30, poz. 591 (ustanowienie), 2) Dz. U. R. P. Nr. 31/31, poz. 216 (nadanie charakteru odznaczenia wojskowego), 3) Dz. U. R. P. Nr. 94/32, poz. 817 (przedłużenie terminu nadawania do 31. XII 1933).

Nr. 38 — P. Leon Ch.

— Kiedy oficer rezerwy, niepowołany do służby czynnej, może występować w mundurze?

— W dniach świąt narodowych, w razie uczestniczenia w świętach i uroczystościach pułkowych, w razie uczestniczenia w uroczystościach rodzinnych (za zezwoleniem właściwego Komendanta P. K. U.). Ponadto — oficer rezerwy, występujący w charakterze obrońcy przed oficerskim sądem honorowym, obowiązany jest stawić się w mundurze.

Nr. 39 — Z. Per — Lwów.

— Czy Krzyż Zasługi może być nadany za czyny dokonane przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego?

— Nie. Odznaczenie to zostało ustanowione w celu nagrodzenia zasług, położonych po odzyskaniu niepodległości (Dz. U. R. P. Nr. 62/23, poz. 458).

Nr. 40 — P. J. Aksamit — Czortków.

a) — Jakkolwiek nie znamy postanowień Statutu emerytalnego, według którego Panu przysługiwałaby emerytura, to jednak według ogólnie obowiązującej zasady z chwilą zgłoszenia dobrowolnej rezygnacji z zajmowanego stanowiska traci się automatycznie prawo do uzyskania emerytury.

b) — Ponieważ korzystanie z przysługującego Panu urlopu nie mogło być uwarunkowane wykonywaniem później zaległości w godzinach nadliczbowych, a jednak taką pracę i to w godzinach nadliczbowych Pan wykonywał, przeto przysługuje Panu wynagrodzenie za te godziny, tembardziej jeżeli Pan otrzymał nakaz na wykonanie tych zaległości.

Uzyskanie wynagrodzenia za urlopy jest niemożliwe, gdyż z urlopu Pan faktycznie korzystał.

Nr. 41 — p. S. — Łódź.

Czy odznaczeni „Krzyżem Walecznych“ z dwoma lub trzema okuciami, którzy byli w swoim czasie przedstawieni do orderu „Virtuti Militari“, mają prawo starania się obecnie o to odznaczenie?

— Fakt odznaczenia jednem odznaczeniem bojowem, sam przez się — nigdy nie powodował nadania drugiego, zwłaszcza wyższego, jak w danym wypadku — orderu, Odznaczenia bojowe nigdy nie były nadawane naskutek osobistych starań, które obecnie o tyle byłyby jeszcze bezcelowe, że order „Virtuti Militari“ nie jest nadawany od 13 — 14 lat i, o ile nam wiadomo, sprawa ta w obecnym czasie jest wogóle nieaktualna.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej.

Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Józef Ryszkiewicz.** Zastępca Redaktora Naczelnego: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.